

Ceny Kurjera

we Lwowie. Kwartalnie 3 zł. 60 ct. Półrocznie 7 " 20 " Miesięcznie 1 " 20 " Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie. Na prowincji. Kwartalnie 4 zł. 80 ct. Półrocznie 9 " 60 " Miesięcznie 1 " 60 " Za granicą. Kwartalnie 10 mark. Numer pojedynczy 5c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: Rewakowicz Henryk i Spółka.

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów. Nekrologja lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 centów. Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct. Rękopisma nie zwracają się.

Brymsko-katolickie: Dziś: Ruprecht. Jutro: Sykstusa pap. Pojutrze: Eustachego.

Grecko-katolickie: Ałapia. Sawyna. Alxyz.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA przy ulicy Chorążczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYŚLIWSKI. Wolno polować na drobie, pardwy, słonki, cietrzewie, guszcze i ptatwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 5 g. 56 m. Zachód " o 6 g. 15 m. Barometr 765. Pogoda.

Czas odnowić przedpłatę!

Prenumerata wynosi:

w miejscu miesięcznie 1 zł. 20 ct., kwartalnie 3 zł. 60 ct. na prowincji miesięcznie zhr. 1'60, kwartalnie zhr. 4'80. Za dopłatą 40 cent. miesięcznie prenumeratorem nasi nabywać mogą Nowe Mody. Warszawskie „Echo muzyczne, teatralne i artystyczne“ dla prenumeratorków Kurjera Lwów. w miejscu miesięcznie 62 ct., kwartalnie 1 zhr. 86 ct.; na prowincji miesięcznie 92 ct., kwartalnie 3 zhr. 76 ct.

Przeciw krzewieniu ducha policyjnego.

Na posiedzeniu Koła stanisławowsko-kołomyjskiego nauczycieli szkół wyższych w Stanisławowie 28. listopada zr. toczyła się żywa dyskusja nad długim referatem księdza katechety Eiselta: „Jak przeciwdziałać prądom socjalistycznym wśród młodzieży?“ Referent wyluszczał swe zapatrywania i sprowadził do następujących wniosków: a) Ponieważ młodzież łączy się tajemniczo, a chce pracować, więc łączy się potajemnie w różnych celach. Należy przeto zainteresować ją historją i uroczystościami narodowymi i wogóle podnosić to, na czem się opiera organizm państwowy; b) ponieważ częstokroć dom źle działa na młodzież, podkopując powagę szkoły, przeto należy pouczać rodziców i opiekunów, jakby z uczniami odnośnie do szkoły postępować powinni, jak zapobiegać, by nie wchodzili w złe towarzystwa; c) szkoła ma zwrócić uwagę na mieszkania uczniów, mieć spis opiekunów, a ci znów każdej chwili powinni dać objaśnienie na żądanie władzy szkolnej, gdzie się uczeń znajduje i co robi; d) teatr, widowiska, źle wpływające na moralność młodzieży, powinny być wzbronione. Nad tym wnioskiem wszczęła się ożywiona dyskusja, w której udział brali pp. dyrektor Czaczkowski, ks. Eiselt, Urysz, Rembacz, Lorkiewicz, Lech, Bryła, Misiulek i doprowadziła do następujących uchwał:

- Ad a) 1. Wydział centralny postara się, aby uroczystości, które cały naród święci w Galicji, i szkoły uroczystości obchodzily. 2. By pozwolono młodzieży dla celów nauki, zabawy i wzajemnej pomocy zawiązywać towarzystwa, a przedewszystkiem towarzystwo wzajemnej pomocy uczniów pod opieką szkoły. Ad b) na zarząd domowy działać odczytami o obowiązkach rodziców i opiekunów względem uczniów szkolnych i broszurą na tenże temat napisaną, kiedy różne środki przedkładane są niemożliwe. Ad c) postawiono wniosek, by dyrekcje szkół miały spis opiekunów i gdzieby miały przekonanie o nieodpowiedniej troskliwości zarządu, by tam nie dozwalały na mieszkanie uczniów — ale wniosek ten nie przeszedł. Ad d) odwołano się do rozprawy prof. Zawilińskiego, przeciwnej ogólnym zakazom tego rodzaju. My dodamy, że mniej policyjności, fagaserji zausznej, szpiegów itp. podziela najbawienniej. O pięknym fakcie samodzielności naszych profesorów szkół średnich donoszą nam także z Krakowa. Stańczykierja uosobiona w profesorach

uniwersytetu Morawskim i Chotkowskim wymogła na drze Jordanie, który jest prezesem tamtejszego Koła nauczycieli szkół wyższych, zaprowadzenie „pogadank pedagogicznych“, i obaj ci panowie wystąpili na nich z propagandą ultramontanizmu w duchu antypolskim. Wzięli się jednak zbyt obcesowo do rzeczy i zdemaskowali na oczekaniu. Na odczyt Chotkowskiego, który się miał odbyć 23. bm., nie jawił się prawie żaden profesor szkół średnich.

W czasach, kiedy się wszystko obrzydliwie „plaszczy i karli“, kiedy nawet ludzie, mający wszelkie warunki niezawisłości, uginają karku przed rozzuchwaloną reakcją i bezczelnem wstępcznictwem, objawy męstwa obywatelskiego są jakby rosą ożywczą wśród pustyni. Na cóż wyrośnie młodzież — ta przyszłość narodu — jeżeli patrzeć będzie ciągle tylko na czyny i powodzenie bezcharakterności, fałszu, obłudy, lokajstwa, bezprawia itp.!

Płace nauczycieli ludowych.

Z pomiędzy mnóstwa uwag, nadesłanych nam o projekcie komisji szkolnej, podajemy dziś dwa listy. Jeden z Zachodn. Galicji brzmi: „Z przyjemnością zaznaczam, że komisja szkolna oświadczyła się stanowczo za podwyższeniem płac nauczycieli ludowych, tudzież za zmianą niektórych artykułów obecnej ustawy szkolnej. Nie wątpię, że i Sejm jednakiemu w tym kierunku będzie przekonania.

Inna rzecz, czy podwyższenie to zaspokoi słusne żądania nauczycieli i czy projektowane podwyższenie przysporzy w krótkim czasie odpowiedniej ilości adeptów do zawodu nauczycielskiego. Dyskusję nad tem pytaniem odkładamy na później, a tymczasem niech nam będzie wolno zastanowić się nad niektórymi artykułami w projekcie wydanym przez komisję szkolną, tytule o polepszeniu bytu nauczycieli ludowych.

Przedewszystkiem uderza nas ta okoliczność, że między I. a II. klasą plac, stworzono ogromny przedział. Kiedy płace nauczycieli w Krakowie i we Lwowie wynoszą w połowie 900 zł., w drugiej połowie 800 zł. to płace nauczycieli w 11. miastach, a mianowicie: w Białej, Drohobyczu, Jarosławiu, Kołomyi, Nowym Sączu, Przemyśle, Rzeszowie, Samborze, Stanisławowie i Tarnopolu wynoszą tylko 700 zł.

Przeciw tej zasadzie na podstawie wszelkiej sprawiedliwości, musimy stanowczo protestować. W miejscowościach tych ze względu na charakter handlowy i przemysłowy, na ilość wojska, stek siedzib wyższych władz rządowych i autonomicznych, warstatów krajowych panuje ogromna drożyzna pomieszkań i wiktuałów spożywczych. Jeżeli nauczyciel w miejscowościach tych zapłacić musi za pomieszkanie wraz z opałem 350—400 zł. (tj. minimum!), to pytamy się, jak ten człowiek może żyć z rodziną za pozostałe 370 do 420 zł., licząc w to 10 proc. dodatek?

Wszakże już dzisiaj nauczyciele w wyliczonych miejscowościach np. w Tarnowie, Przemyśle, Stanisławowie i Tarnopolu, pobierają 700 zł. w N. Sączu zaś 650 zł. Jakież więc podwyższenie gotuje im komisja szkolna? Wszak już sama sprawiedliwość nakazuje, aby w tych miejscowościach ustanowiono najniżejszą płacę 800 zł. A już niczem nieuzasadnionym jest projekt stwarzania kategorii nauczycieli młodszych, którzy mają pobierać 60 proc. płacy stałych nauczycieli. Przy-

pujemy, że nauczyciel ze wsi z płacą 400 zł. podaje się o posadę nauczyciela młodszego przy szkole np. w N. Sączu. Wedle ustawy, a względnie dotyczącej rezolucji, nauczyciel ten otrzymałby stałej płacy 420 zł. i 42 zł. na pomieszkanie, podczas gdy straciłby pomieszkanie i kawał pola, które bądź co bądź nie wyrównają dochodom na posadzie „nauczyciela młodszego“ i to nazywałoby się awansem? wszakże o posady „młodszych nauczycieli“ powinni się ubiegać nauczyciele zasłużeni, a do tych zaliczamy tych, co na wsi lub w małych miasteczkach piastują posady o wyższych płacach. Stwarzanie instytucji „młodszych nauczycieli“ jest z gruntu fałszywe, które tylko między nauczycielstwem wywoła rozgoryczenie, a sprawie szkolnictwa zaszkodzi najwięcej.

Rzecz także ciekawa, dlaczego komisja szkolna ani słówkiem nie wspomniała o latach służby nauczycieli. Zapewne uczyniła to z tego powodu, aby kilkudziesięciu nauczycieli przez zmniejszenie lat wysługi nie opuściło naraz posad przez przeniesienie się w stan spoczynku. Fatalne to obliczenie mścić się będzie w przyszłości! Pocóż wybierać wkładki na fundusz emerytalny, skoro na 5677 nauczycieli (nie licząc 3403 nauczycieli religijni), mamy tylko 17, wyraźnie siedemnastu nauczycieli emerytowanych, którzy 40 lat wysłużyli?

Ze wschodniej dzielnicy kraju piszą nam: Po przeczytaniu projektu, ułożonego przez dra Zolla, a zaakceptowanego przez całą komisję szkolną, przychodzimy do przekonania, że tenże nie wszystkich uwzględni nauczycieli.

Nauczyciele kl. I. tj. Lwowa i Krakowa wprawdzie nie otrzymają podwyższenia płacy, lecz natomiast dodatek 10 proc. na pomieszkanie, którego dotychczas nie pobierali.

W kl. II. przyznano podwyższenie, lecz tylko nauczycielom miast Biały, Drohobycza, Jarosławia, Nowego Sącza, Rzeszowa i Sambora, ponieważ ci dotychczas 650 i 600 zł. pobierali. Nie uwzględniono natomiast nauczycieli miast drugorzędnych tj. Stanisławowa, Przemyśla, Tarnowa, Tarnopola i Kołomyi, pozostawiając im dotychczasową płacę w kwocie 700 zł., przyznaną już od wielu lat, ze względu na stosunki miejscowe.

Do kl. III. zaliczono miasta Bochnię, Brzeżany, Brody, Buczac, Gorlice, Jasło, Krosno, Sanok, Sokal, Stryj, Śniatyn, Gródek, Trembowle, Wadowice, Wieliczkę, Złoczów i Zółkiew i przyznano nauczycielom płacę 600 zł., podczas gdy dotychczas tylko 500 a nawet w niektórych jak w Gorlicach, Jasle, Krośnie, Sanoku tylko 450 zł. pobierali. A nie uwzględniono tu znowu miast: Stryj, Brody, Śniatyn, Gródek, Brzeżany, pozostawiając tam dotychczasową płacę.

W kl. IV. przyznaje projekt 500 i 450 zł. płacy, podczas gdy dotychczas nauczyciele 450, a nawet tylko 300 zł. pobierali.

Nauczycieli szkół wiejskich etatowych zaliczono do kl. V. i przyznano im 400 i 350 zł., a nadto we wsiach położonych w bliskości miast I. i II. kl. dodatek miejscowy w kwocie 100 i 50 zł.

Uwzględniono także i nauczycieli szkół filjalnych i młodszych nauczycieli, podwyższając im płacę do 300 zł., a oprócz tego przyznając dodatek miejscowy, jak w kl. V., po 100 i 50 zł.

Nawet i o nauczycielach bez kwalifikacji nie zapomiano, bo ustanowiono dla nich co



mniej 250 zł. płacy, podczas gdy dotychczas tylko 200 zł. pobierali.

Z tego zestawienia okazuje się, że na tej reformie plac zyskują wszyscy nauczyciele po 100, 150, a nawet 200 zł., z wyjątkiem niektórych, należących obecnie do kl. II. III.

Nie znamy stosunków drożyznianych miast, klasy III., ale znamy je jak najdokładniej w Stawłowie, Przemyślu, Tarnowie, Tarnopolu i Kolumny, które należą do miast drugorzędnych co do liczby ludności, lecz z pewnością pierwszorzędnym co do ceny pomieszczeń i artykułów żywności, czego *Kurjer Lwowski* z 13. bm. dał najlepszą, bo na cyfrach opartą ilustrację.

Biorąc oprócz tego na uwagę, wyższe studia, jakich się wymaga od nauczycieli tych miast, egzaminów do szkół ludowych składanych z lepszym skutkiem, a nawet egzaminów wydziałowych; dalej, że oni muszą czekać na stałą posadę kilkanaście nawet lat, słuszną jest rzeczą, aby ich przy reformie plac nie pominięto i udzielono im, jeżeli nie wyższą placę, to pozostawiono przynajmniej dotychczasowy dodatek miejscowy w kwocie 100 zł., przyznany im już w dawniejszych latach.

Biorąc bowiem na uwagę np. nauczyciela klasy V., który może mieć 400 zł. płacy, 100 a względnie 50 zł. dodatku miejscowego, a dostaje bezpłatne pomieszczenie i opał, kawał ogrodu i morg pola i może uzyskać pozwolenie trudnienia się pisarstwem gminnym, co przynajmniej o 50 zł. jego dochód powiększy, to pokaże się, że jego dochody przynajmniej o 100 zł. placę nauczyciela klasy II. przewyższą. Nadto uzyska on i prędzej stałą posadę, a zatem i prędzej jego placę przez dodatki pięcioletnie podwyższać się może.

Wprawdzie nie zazdrościmy nauczycielom wiejskim tego podwyższenia, lecz powodowani słuszością i potrzebami, domagamy się poprawienia bytu i reszty pracowników na polu oświaty.

Tych kilka słów niech posłuży za wskazówkę, że reforma plac nie powinna być połowiczną, lecz obejmować poprawę losu wszystkich, by ich nie zniechęcać do dalszej pracy, nie dopuścić do emigracji z tego stanu, celem szukania intratniejszego zawodu, albo co najmniej nie zmuszać ich do ustawicznego molestowania Sejmu petycjami o podwyższenie płacy.

Szanownym zaś posłom miast, w których nauczyciele zostali pokrzywdzeni, kładziemy tę sprawę na serce i prosimy, by zechcieli tak w komisjach odnośnych, jakoteż na plenum izby zwrócić uwagę na tę krzywdę, a zaskarbią sobie wdzięczność nauczycieli i ich rodzin.

## Tow. oświaty ludowej.

W piątek popołudniu w obecności około 30 członków odbyło się walne zgromadzenie pod przewodnictwem dra Hirschberga i trwało od pół do 4 do pół do 8 wieczorem.

Po odczytaniu sprawozdania z czynności za rok 1891, podanego przez nas w streszczeniu w numerze piątkowym, zabrał głos p. Kreczek i zarzucił wydziałowi, że nie wykonał polecenia zeszłorocznego zgromadzenia co do zwrócenia uwagi na miejscowości, zamieszkałe przez ludność po ską we wschodnim pasie kraju, tj. w dorzeczu Prutu i na Podolu. Mowca twierdził, że rutenizacja we wschodniej Galicji robi zastraszające postępy i oświadczył, że to co robi towarzystwo oświaty ludowej jest śmiesznym, że nie przeciwdziałano rutenizacji. Stawia on za wzór „Proświtę” ruską. Dziełek wysłało towarzystwo w r. 1891, aniżeli w latach poprzednich i niepotrzebnie zatrzymało u siebie 1000 dziełek. Czytelnie utrzymywane przez towarzystwo upadają. W czytelni na Janowskim było w 1880 r. 570 uczestników, w r. 1890 tylko 50, a obecnie tylko 96 uczestników i 24 uczestniczek. W r. 1888 biblioteka w tej czytelni posiadała 897 dzieł, a obecnie tylko 444. Inne czytelnie upadają także. Co do czytelni na prowincji brak dat i dlatego utrudniona kontrola. Na 30 czytelni, o których mowca mówił, z 16 nie ma sprawozdań. Książeczki leżą po większej części związane i nikt z nich nie korzysta.

Brak lustracji dotkliwie czuć się daje. Zarządca mi czytelni powinni być sami właściciele, chłop żenuje się chodzić do panów i prosić o książki. „Proświta” inaczej postępuje: oddaje samemu ludowi zawiadostwo. Towarzystwo przyjaciół oświaty tych samych chwytta się środków. Sądzę, że to skromne żądanie, ażeby dla ludu przez lud pracować, a nie za pośrednictwem dygnitarzy. Na 15 delegatów znajdzie się ośmiu nie należących do towarzystwa. Do 15 rad powiatowych udał się wydział z prośbą o pomoc — wpłynęło tylko 100 zł., dlaczego nie udano się do

wszystkich rad powiatowych. Brak kancelarii towarzystwu dotkliwie czuć się daje. Subwencje wzrastają wprawdzie, gdyby nie to, to towarzystwo wykazywałoby mniejszy dochód aniżeli w latach dawniejszych. Należy werbować członków bez względu na przekonania polityczne, inaczej towarzystwo będzie tylko zbiorowiskiem ludzi dla wzajemnej admiracji.

Na wywody p. Kreczka odpowiadali pp. Bałaban, Korostyński, Gubrynowicz, Amborski, którzy zbijali jego zarzuty. Dr. Tad. Szydłowski twierdził, że zarzuty przez Kreczka uczynione były w złej wierze i że u nas nic nie prosperuje, bo wszystko krytykują.

Dr. Steczkowski wykazał, że utrzymanie czytelni janowskiej kosztuje około 500 zł. rocznie i że ten wydatek pożera wszystkie dochody od członków. Jest to koszt anormalny i właściwiejby było za te pieniądze zakładać czytelnie po wsiach.

Zarządca czytelni na Janowskim, p. Moniak, oświadczył, że czytelnia mogłaby mieć więcej członków, ale takich, których „my sobie nie życzymy”, dla nich miejsce w „Sile.”

Po przemówieniach pp. dra Skalkowskiego i dra Hirschberga, zabrał głos p. Kreczek, twierdząc, że to nie sztuka ośmieszać jedyne go oponenta. Pragnął on, aby rozwój towarzystwa był proporcjonalny i aby nie robić jednego kroku naprzód a 10 wyl. Po 10 latach nie przyszłoby jeszcze do przekonania, co mamy robić i prawie do niczegośmy nie doszli.

Następnie przyjęto sprawozdanie do wiadomości, udzielono wydziałowi absolutorjum i uznanie za jego pracę. Uchwalono polecić wydziałowi zastanowienie się nad tem, czy należy czytelnię na Janowskim utrzymać nadal wobec tak wielkich kosztów.

Przewodniczącym wybrany został dr. Aleksander Hirschberg. Do wydziału weszli: Tad. Czapelski, Wojc. Dzieduszycki, Bron. Gubrynowicz, Wład. Koziembrodzki, Franc. Kuczyński, Zygm. Łaszowski, Miecz. Olszewski, dr. Aleks. Raciborski; a do komisji kontrolującej: W. Bruchnalski, Wład. Schmidt i Fran. Żmudziński.

## Sejm galicyjski.

XIII. posiedzenie, 26. marca. Początek o g. 10.30.

Urlopy otrzymali Gustaw Romer i minister Zaleski. Spis petycji dosięgnął cyfry 1373. Za petycjami nauczycieli z Brodów i Stryja przemówił mu: „Idź! Zobacz! Przekonaj się!”

Niekiedy przez całe tygodnie walczył z tą tęsknotą; były chwile, że z jej powodu uczuwał wstręt do samego siebie, ale w końcu pokusie oprzeć się niemógł.

Włókł się więc do Lapy, Ponta Grossa a nawet raz dotarł aż do Curitiba. Niestety, niebawem przekonywał się, że dla niego nic się nie zmieniło. Wystarczało kilka tygodni, aby go znowu napełnić goryczą i dawną nienawiść ku ludziom podwoić. Wstrętny nałóg odzywał się w nim wtedy. Pił bez upamiętania, dopóki nie zmarował ostatniego mila z pieniędzy, otrzymanych za przypędzone woły lub owce, które zazwyczaj na dłuższy czas przed wyruszeniem ze stepu oswajał w okólniku.

W ciągu dwunastu lat sześć razy podejmował podobne wyprawy i zawsze wracał z nich przybity, złamany, poprzysięgając sobie, że nigdy już więcej nie wyjrzy po za step.

Lecz znowu, jak upiór, trapić go zaczęła ta sama tęsknota. Odpędzał ją, przeklinał, starał się zdusić wspomnieniem ostatniego wstydu i zniewagi. Daremnie!

W dodatku tym razem wystąpiła ona w nowej formie, paraliżującej dawne względy.

Oto dobytek posiadał już znaczny, należało pomyśleć, aby mu przynosił korzyści. Rozbudziła się w nim żądza pieniędzy, któremi dotąd pogardzał. Łudził się, że blaskiem złota olśni ludzi, że zdusi ich szyderstwo i pogardę. Z tą nadzieją nosił się dniem i nocą.

Zrywał się ze snu, z rozpaloną głową wybiegał na step i snuł złotą nić ambitnych projektów na przyszłość.

Niekiedy zdawało mu się, że patrzący nań księżyc szyderczo krzywił blade swoje oblicze, a wtedy refleksja zakradała się do mózgu. Trwało to jednak krótko. Gorączkowa fantazja pracowała dalej.

Stało na tem, że uda się do Curitiba. Tam zawiąże stosunki z handlarzami, którym sprzeda 30 oswojonych wołów i 50 owiec. Za kilka lat liczba ta się zdwoi, a później całe stada pójda

## „Ben ti vi“

Obrazek na tle życia w Brazylii

przez

ks. Zygmunta Chełmickiego.

(Ciąg dalszy.)

Te harce jednak właściwie nie zapalały ni konia, ni jeźdźca. Być może dlatego, iż odbywały się codziennie i weszły poniekąd w rzemieślniczą rutynę. Inaczej wszakże, gdy, skoro zapas suszonego mięsa się wyczerpywał, trzeba było schwycić dzikiego wołu. Wymagało to wielkiej zręczności i siły.

Koń i jeździec jak błyskawica wpadali pomiędzy gromadę, która pierzchała, podobna do stada spłoszonych sarn. Step aż tętnił od kopyt końskich i racic uciekających wołów. Koń przytulał uszy, wyciągał szyję, rozdymał nozdrza i sięgając niemal brzuchem ziemi, pędził, niby wiatr, po onym traw i paproci oceanie.

Woły, przeczuwając niebezpieczeństwo, zapożyczały nóg od gazeli i w szalonym pędzie mknęły przed pogonią. Nie im jednak mierzyć się w biegu z koniem. Chociaż dobywają wszystkich sił, przestrzeń dzieli ich coraz mniejsza. W dodatku jeździec przeraźliwym krzykiem pobudza całą gromadę do zapamiętałego biegu.

Koń dociera wreszcie do boku ofiary i odciągnawszy ją od reszty towarzyszy, zmusza do samotnej ucieczki.

Teraz pościg rozpoczyna się na dobre. Koń i wół lecą na złamanie karku.

Lecz oto Paulo znowu sięga po łąso, tym razem jednak po zawieszoną z prawej strony kulbaki. Jeden rzut zręczny i silny, a złowroga pętla zawisła na rogach wołu.

Szalony bieg jednak nie ustaje, przeciwnie, przeraźliwy krzyk jeźdźca wydobywa z pędzących resztki sił.

Wtem nagle, w chwili, gdy wół w szalonym pędzie ma przesadzić mały krzaczek, koń, pociągnięty za cugle, zarywa się zadem w ziemię, jednocześnie zaś jeździec szarpie za łąso.

Jakby piorunem rażony, wół pada łbem na ziemię.

Zeskoczyć z konia, wbiec pod łopatkę ofiary nóż aż po rękojesę, jest dziełem jednego mgnienia oka.

Biedne bydle usiłuje zerwać się na nogi — daremnie; krew wraz z pianą bucha mu już pyskiem i nozdrzami. Zatacza więc smętnie oczyma, jakby żegnało step, który dlań był kolebką, a jest obecnie lożem śmierci. Kilka konwulsyjnych drgnięć i ofiara leży nieżywa.

Koń zadyszany robi szybko bokami, lecz dumny ze zwycięstwa, w którym nielada jaka należy mu się zasługa, parska wesoło, obwąchując martwą już ofiarę.

Czeka go jednak jeszcze trud nie mały, bo Paulo zakłada i drugie łąso na rogi i przywiązuje oba silniej do kulbaki, dosiada konia, który teraz nietylko musi dźwigać jeźdźca, ale i wlec zabitego wołu.

Po takiej wyprawie, zazwyczaj już o zachodzie słońca, wracał korowód w stronę szałasów, a cień jego, przesuwał się zwolna po powierzchni traw, tworzył obraz olbrzymich rozmiarów, w którym jeździec, koń i martwe bydle wydawały się mogli fantastycznym i ponurem zjawiskiem na stepie.

Dziwnie zagadkowa jest doprawdy natura człowieka.

Ów Paulo, który dopiero na stepie znalazł spokój i schronienie przed urągówiskiem i pogardą ludzi, od czasu do czasu wpadał w rzewną tęsknotę. Zdawało mu się wtedy, że świat musiał się zmienić, że ci sami ludzie, których tak głęboko nienawidził, stali się innymi, że otworzą mu dziś ramiona i przyjmą go jak brata. Z początku myśl, że spotkać go może ta sama, co niegdyś pogarda, że znowu ujrzy się „potworem” wśród innych, dreszczem go przejmowała. Powoli jednak oswajał się z nią, tajemny zaś głos szep-

wił dr. Fruchtman, ponieważ nie uwzględnił ich projekt komisji szkolnej.

Do komisji budżetowej z poleceniem zdania sprawy na jednym z najbliższych posiedzeń (bo jak słusznie p. Popowski nadmieniał, już czas zasiewów wiosennych) odesłano wnioski Wydziału kr. co do zaradzenia nędzy głodowej.

Oprócz 15 powiatów na zachodzie, wymienionych, dawniej dotknięty jest klęską głodową powiat brzeski, a we wschodniej części w niektórych powiatach (jak Sambor i Nadwórna) gradobicia i powodzie zniszczyły całkiem plony w całym znaczną przestrzeń obejmujących okolicach, skąd także weszły od Wydziałów pow. petycje. Wydział krajowy uznaje za słuszne, żeby fundusz krajowy przyczynił się do akcji ratunkowej jedną trzecią części tego, co w r. 1889 sejm przyzwolił, więc kwotą 100.000 zł. Co do sposobu użycia tej kwoty Wydział krajowy nie może w tym wypadku zalecić robót publicznych celem dania ludności zarobku; sesja sejmowa odbywa się zbyt późno, ażeby można funduszy przez Sejm przyzwolonych na roboty publiczne użyć. Roboty takie improwizować się nie dadzą. Jeżeli grosz nie ma być zmarnowany, muszą być opracowane plany i kosztorysy tych robót, co zajęłoby zbyt wiele czasu, pomoc zaś, jeżeli ma być skuteczną, musi być szybką. Powtórę zaś jest rzeczą zawsze bardzo trudną a w wielu razach nawet niewykonalną, roboty publiczne tak zaprojektować, aby zarobek z nich dostał się właśnie ludności tych gmin, które tego najbardziej potrzebują. Nie wyklucza to jednak tego, ażeby gdzie się to okaże możebnym, gdzie jakieś mniejsze roboty, do których wielkich przygotowań nie potrzeba, mogły być zaraz podjęte. Wydziały powiatowe w ten sposób dawały zarobek ludności. Wydział wnosi więc, aby kwoty wzmiankowanej użyć przeważnie na bezprocentowe pożyczki na zasiewy, a wyjątkowo na zapomogi bezzwrotne, albo na dostarczenie zarobku.

Mimoходом nadmieniamy, że przed kilku dniami weszły do Sejmu petycje od kilkunastu gmin pow. rohatyńskiego, spustoszonych zr. gradami.

W pierwszym czytaniu wniosek Bobczyńskiego o reformę ustawy drogowej na stopę czysto podatkową przekazano komisji drogowej, a wnio

już na sprzedaż.

Pomyśli także o pomocy, boć dosyć sam się namozolił. Pragnie być panem, mieć niewolników, jak na fazendera przystało.

O! co za rozkosz posiadać takich, którzy drżą na jego głos, baczą na każde skinienie i ślepo wykonywują rozkazy, lub biorą baty.

Będzie surowym, straszonym panem. Nic nie puści płazem.

Kiedy w tydzień później Paulo jechał na koniu do Curitiby, pędząc przed sobą woły i owce, twarz jego promieniała zadowoleniem i nadzieją.

Wyprawa powiodła się szczęśliwie; kupcy chętnie zabrali woły i owce. Trzeciego dnia pobytu w Curitibie, Paulo posiadał już w kieszeni około trzech kontów błyszczącym złotem. Handlarze umówili się nadto, że corocznie, w porze jesiennej, przybędą na step, dla zakupu żywego towaru.

Mulat, jak paw, kroczył po ulicach miasta, szafując szczerze pieniędzmi na wszystkie strony. Przyodziął się dostatnio i okazałe. Duża, kracista ponsza zakrywała wprawdzie aksamitne ubranie, ale za to szeroki kapelusz, fantazyjnie nasunięty na czoło i błyszczące buty, zdradzały za możnego fazendera.

Znalazł też kilku przyjaciół, którzy chętnie brali udział w urządzanych przez niego biesiadach i hulankach. Dwa tygodnie w ten sposób spędził jego życie stopiły wprawdzie połowę otrzymanych od handlarzy pieniędzy, ale co go to ochodziło: był dumny z powodzenia. Gdyby był bacznie śledził swoich towarzyszy, dojrzałby nieraz na ich twarzach szydery uśmiech, ambitne wszakże upojenie mroczyło mu w oczach. Nie chciał nic widzieć, nie badać, był jakby pijany z zadowolenia.

Powracał wreszcie na step, dumny i przeświadczony, że teraz świat na oścież otworzy mu wrota.

Już obok konia kroczyła para murzynów, których Paulo kupił w Curitibie.

On liczył około lat czterdziestu. Ciężka praca zgarbiła jego grzbiet i przedwcześnie głowę

sek Michalskiego względem zmiany okólnika ministerstwa wojny z 17. września 1879 l. 5048 orzekającego, że zajęcia rekrutacyjne nie dadzą się pogodzić z godnością stanu oficerskiego — do komisji prawniczej. Wnioskodawca trafnie podniósł, że próżniactwo i robienie długów nie ubliża szarzy oficerskiej, a ma jej ubliżać praca uczciwa. Wobec ogólnej służby wojskowej, czas pojęciom takim kres położyć.

Nastąpiły referaty komisyjne. Nad wnioskiem Huryka o zniesienie myt na drogach krajowych uchwalono przejście do porządku dziennego. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o sprawach szkolnych i fundacyjnych, przyczem Goldman przypomniał sprawę kształcenia katechetów żydowskich.

Gminie m. Przemyśla na cele uposażenia domu przytułku i pracy pozwolono pobierać 5 procentową daninę od przedstawień teatralnych i widowisk publicznych.

W interesie Zakopanego upoważniono Wydział kraj. do dalszej rekonstrukcji tamtejszych dróg wewnętrznych, tudzież drogi do Kościelisk i do budowy drogi na Łysą Polanę, a wreszcie do Chocholowa.

Zgodnie z wnioskami kom. prawniczej oświadczone są przeciwko utworzeniu sądu pow. w Skrzydlnej, a zalecono utworzenie sądów w Żołyńni i Strusowie. W ostatniej sprawie przemawiał dr. Olpiński, zbijając nieprzychylną w tym względzie opinię wydz. pow. w Trembowli.

Petycję gminy i wydz. pow. w Bochni o utworzenie tamże sądu kolegijskiego przekazano Wydz. krajowemu do zbadania i sprawozdania na przyszłej sesji.

Wskutek licznych petycji Sejm dwukrotnie już domagał się od rządu zmiany ustawy o utrzymywaniu zgodności katastru z księgami gruntowymi. Wczoraj ponowiono tę uchwałę wskutek petycji wydz. pow. w Koszowie.

W załatwieniu zeszłorocznego wniosku Sawczaka o zmianę kompetencji sądów, powołanych do judykatury w przekroczeniach ustawy o zarach bydłych, komisja prawnicza (ref. Krynicki) zaproponowała przejście do porządku dziennego, ale Rożankowski i Sieczyński wyłuszczyli uciążliwości, jakich ludność doznaje, zmuszona

poproszyła siwizną. Nadto, wypadkiem stracił oko, jednym więc tylko smętnie spoglądał na świat boży.

Ona, widocznie biedactwo, wątła, kaszląca, ledwie dźwigała się na nogach, co jej tem trudniej przychodziło, że wlec musiała za rękę pięcioletniego malca, który, znużony trudami drogi, od czasu do czasu napierał się na plecy matki. Pot i łzy oblewały twarz murzynki, lecz miłość macierzyńska dodawała jej sił, co chwila bowiem zarzucała brudną płachtę na grzbiet i sadowała w niej płaczącego chłopca. Dźwigała go jednak za ledwie kilkadziesiąt kroków, gdyż duszący, suchy kaszel zmuszał ją do pozbycia się drogiego ciężaru.

Paulo obojętnie patrzył na te straszne wysiłki, ani jedno tętno litości nie odezwało się w jego sercu. Nad kim miał się litować? Nad tą potworną rasą, która stała się klątwą jego życia? Nad niedolą ludzką? A czyż sam jej nie pił z pełnego kielicha? Czyż nie byli jego własnością? Czyż ich nie kupił? Wprawdzie zapłacił tanio, za ledwie 400 milów, tyle, co za parę lichych szkap, ale bo też nie byli zdolni do innej pracy, ino na stepie. Nie! nie! On nie zna litości i na dowód tego, chwytając za przewieszony przez ramię bat, woła groźnie:

— Nuże! Wleczcie się, podłe psy! A ty, rzuc to skowyczące szczenię!

W tejże chwili bat spadł na plecy matki i chłopca.

Dziecko krzyknęło z bólu, murzynka zaś, padłszy na kolana, błagała przez łzy:

— Zlituj się, senhor, nie bij! Jam chora, ono słabe. Sił nam nie staje. Będziem ci wiernie służyć, ino nie bij, senhor!

Tyle boleści, tyle trwogi było w tej prośbie, że Paulo zaklął tylko przez zęby, i nie ponowił razów.

Na drugi dzień pod wieczór dowlekli się wreszcie do szafasu.

Murzynka przez trzy dni leżała na trawie nawpół martwa, tuląc do piersi spiące dziecko.

(Dokończenie nastąpi.)

włożyć się po sądach obwodowych i Sejm uchwalil rezolucję, aby sądenie takich spraw należało do sądów powiatowych. Nad petycjami kilkunastu gmin pow. lańcuckiego o przekazanie władzom gminnym procesów, dotyczących obrazy czci, przeszedł Sejm do porządku dziennego z uwagi na przygotowujący się nowy kodeks karny.

Załatwiono potem kilkanaście petycji głównie z żadaniami zmian terytorjalnych, przekazując je do zbadania i urzędowania Wydziałowi krajowemu. Między niemi była także petycja Adama Bogusza, b. dzierżawcy w Drohowyżu z pretensjami do fund. skarbkowskiej i prośba Jana Łopuszyńskiego o zmuszenie wydz. pow. w Złoczowie, aby uskutecznił rewizję kasy pożyczkowej w Podhajczykach.

Kozłowski Włodz. wniósł wezwanie do rządu o utrzymanie nadal zamknięcia granicy rumuńskiej.

Koniec posiedzenia o godz. 1. m. 15. Następne w poniedziałek o godz. 10. Będzie między innymi budżet szkolny i petycja z Buczacza o utworzenie we Lwowie zakładu Pasteurowskiego, dla leczenia wścieklizny.

### Walne zgromadzenie „Proświty“.

Dnia 25. bm. odbyło się w wielkiej sali „Domu Narodnego“ walne zgromadzenie Tow. „Proświty“, na którym jawiło się przeszło 250 członków, w tej liczbie około 100 włościan. Udział inteligencji ze Lwowa i z prowincji był stosunkowo bardzo liczny, gdyż dniem przedtem odbywały się długie poufne narady nad dotychczasową polityką narodowców i nad tem, co dalej czynić wypada. O toku i rezultacie tych narad pomówimy inną razą, obecnie zaś streścimy tok narad walnego zgromadzenia „Proświty“, które trwało od godz. pół do 11 do 5. Na zgromadzenie dopuszczono tym razem i gości, a także dziennikarzy, chociaż z początku aranżerowie zgromadzenia na tę ostatnią ewentualność nie byli przygotowani i przybywającym reprezentantom prasy czynili pewne trudności.

Zgromadzenie zagał prezes tow. dr. Em. Ogonowski długim przemówieniem, wzywając *cały ogół Rusinów*, wszystkich, którzy pragną dobra swego ludu, by pomagali „Proświcie“ i jej wydziałowi w jego ciężkiej pracy. Skończywszy swe przemówienie obszernem opowiadaniem o Szewczenko i wspomnieniem poświęconem pamięci zmarłych członków Borysikiewicza, Hładyłowicza, Michalaka i Al. Ogonowskiego, i odczytawszy list z Ukrainy, pozdrawiający zgromadzenie a podpisany przez pp. Koniskiego, Was. Tarnowskiego, Wł. Antonowicza i Neczuja Lewickiego, powołał zwyczajem dość oryginalnym na prezesa zgromadzenia dra Sawczaka, na wiceprezesów ks. Torońskiego i p. Huryka, na sekretarzy p. Strusiewiczza i ks. Sosenkę.

Gdy się biuro ukonstytuowało, włościanin Tymków wniósł, by imieniem zgromadzenia przesłano pozdrowienie choremu posłowi Romańczukowi, co też prezes przyrzekł spełnić.

Nad drukowaniem i rozdanem członkom sprawozdaniem z czynności wydziału, wszczęła się długa i zajmująca dyskusja, która się przeciągnęła do godziny 2. Krytykowali sprawozdanie i czynność wydziału i podnosili liczne interpelacje pp. Wł. Szuchiewicz, H. Kałowski, ks. Kirczów i p. P. Kirczów, Łahodyński, Ławrowski i dr. Mik. Szuchiewicz.

Bronili wydziału pp. Dmyterko (dość oryginalnie, gdyż, przyznając słuszność oponentom, zwał winę słabej czynności towarzystwa na cały ogół tegoż), Geciów, dr. Al. Kulaczkowski, a wreszcie członkowie wydziału: prof. E. Ogonowski, H. Ogonowski i dr. Kość Lewicki. Gdzie dyskusja przybierała rozmiary zbyt nieprzyjemne dla wydziału, tam prezes dr. Sawczak, powołując się na praktykę sejmową, odbierał mowcom głos i sam własną władzą odrzucał a limine wnioski interpelantów. Temu losowi uległ między innymi wniosek o przyjęcie tych członków, którym wydział odmówił przyjęcia. Nieprzyjęcie ich dr. Kość Lewicki umotywował krótko i węzłowato, że wydział nie musi przyjmować każdego, kto się poda, a panów, którzy lubią zbyt krytykować i mącić harmonję i spokój w towarzystwie, wogóle przyjmować nie będzie. Zasadom tym zgromadzenie przyklasnęło.

Podczas wyboru nowego wydziału agitatorowie występujący w interesie starego wydziału,

pp. Geciów, Dmyterko i inni zrobili ogromną awanturę między włościanami, gdy niektórzy młodzi członkowie zaczęli rozdawać listy kandydatów do wydziału, odmienne od tych, które ułożył wydział ustępujący. Hałas trwał kilka minut, dr. Kość Lewicki groził nawet niektórym członkom wyrzuceniem za drzwi, jak gdyby towarzystwo i sala „Narodnego Domu“ były już jego własnością.

Ostatecznie po uciszeniu hałasu, poszarpaniu wielu list przeciwnych, wprost wyrzucanych z rąk włościan, przeszła lista ustępującego wydziału. Wybrani zostali: dr. Em. Ogonowski z dawnego wydziału, Ant. Barwiński z d. w., ks. Toroński, A. Dolnicki z d. w., J. Belej, ks. Czapelki, Hil. Ogonowski z d. w., dr. Kość Lewicki z d. w., Gulay, Pańkowski, dr. Olesków, dr. Chomin i Eug. Barwiński. Zastępcami wydziałowych wybrani: W. Nahirny, J. Werchracki, ks. S. Zelski, G. Wreciona, J. Makowej i ks. D. Łopatyński. Prezesem tow. wybrano następnie ks. dra Em. Ogonowskiego. Na listę przeciwną padło zaledwie 18—20 głosów.

Przy końcu zgromadzenia było jeszcze kilka zajmujących epizodów. I tak: dr. Fedak wystąpił z wnioskiem, by „Proświta“ pożyczła redakcji czerniowieckiej *Bukowyny* 1000 złr. na weksel, na kaucję. Przeciw temu wnioskowi wystąpił gwałtownie dr. Kość Lewicki; przyszło do zwawej utarczki między wnioskodawcą i drem Lewickim; dr. Fedak użył wreszcie jako głównego argumentu tego, że towarzystwo w ubiegłym roku pożyczło 2000 złr. na ratowanie *Dila*. Te słowa wywarły pewne wrażenie, szczególnie na osobistości interesowane. Zgromadzenie ostatecznie uchwaliło pożyczkę *Bukowynie* udzielić; wówczas dr. Kość Lewicki krzyknął w rozdrażnieniu: „Ja im tę pożyczkę obłożę takimi formalnościami, że jej i za 10 lat nie otrzymają, że im się jej całkiem odechce“. Dopiero ks. Siczynski musiał pouczyć dra Kościa, że „Proświta“ nie jest jeszcze jego zupełną własnością, którą on może dowolnie rozporządzać.

Przy końcu posiedzenia zabrał głos staruszek ks. Zajackowski z Łopianki i z żalem i gorczyzą podniósł fakt nieprzyjmowania do „Proświty“ takich ludzi, jak I. Franko, którychby towarzystwo powinno do siebie przyciągać. Mowa ta ogólnie poważanego kapłana, wypowiedziana w duchu pełnym miłości dla sprawy i dla towarzystwa, wywarła silne wrażenie i była policzkiem, wymierzonym przeciw temu sekciarstwu i ciasnopartyjnemu sobkostwu, jakie zapanowało w „Proświcie“.

Ks. Ogonowski starał się zamazać to wrażenie porównaniem „Proświty“ z górskim potokiem, który obecnie podczas deszczów jest mętny i burczy i klekoce, ale z czasem się oczyści i popłynie sobie spokojnie do Czarnego morza. Odsławianiem „mnohaja lita“ na cześć cesarza, zakończono zgromadzenie.

## KRONIKA.

**O strasznej nędzy głodowej** donoszą nam z pow. Staromiejskiego. W lecie z r. tuca gradowa zniszczyła tam wszystkie plony w pięciu gminach, mianowicie Błozwi Górnej, Wołczy, Kuniowie, Towarni i Bukowie. Obecnie zagnieździł się tam tyfus głodowy. W samej Błozwi ma być przeszło 100 chorych bez najmniejszego ratunku. Niestety posłem z tego powiatu jest lenderbankowiec Ludwik Wodzicki, przemieszkujący stale w Wiedniu i wiodący tam życie lukullasowe. Za biedakami tymi nie ma więc kto się ująć.

**Żywa po śmierci.** Czytelnicy przypomną sobie doniesienie, że 6. lutego br. pod mostem nad drogą Kisielki we Lwowie znaleziono zwłoki starej jakiejś kobiety, w których po odstawieniu do kostnicy rozpoznali żydź 68-letnią Breindlę z Rapaportów Glaubrową, wdowę zbiedniałą po zamożnym niegdyś kupcu, i było przypuszczenie, że osoba ta, nie mając gdzie mieszkać, mimo ostrej zimy pod onym mostem miała legowisko nocne, i tam zmarła. Onegdaj zjawił się w naszej redakcji subjekt handlowy Markus Glas, jeden z tych, którzy nazajutrz po znalezieniu zwłok agnoskowali w szpitalu osobę, i opowiedział co następuje: „Odwiedzając temi dniami znajomego w pewnym domu przy ul. Brajerowskiej, na wychodnym z kamienicy spostrzegłem kobietę, na której widok omal nie padłem rażony apopleksją. Była żywa Breindla Rapaport, którą znałem doskonale jako nieszczęśliwą, niespełna rozumu, walającą się po Lwowie osobę. W pierwszej

chwili sądziłem, że ją święta ziemia wyrzuciła. Zagadnięta poznała i mnie. W rozmowie żaliła się, że ją zrobiono nieboszczką, podczas gdy ona znajdowała się w zakładzie na Kulparkewie, skąd komisarjat III. dzielnicy otrzymał 15. bm. wezwanie, aby ją jako nieuleczalną ale nieszkodliwą odebrał. Zachodzi tedy pytanie, czyje zwłoki znaleziono 6. lutego pod mostem? Gdy odkryto tam zwłoki, strażnik komisarjatu III. dzielnicy przekonał się, że w pomieszkaniu, gdzie przebywała Breindla nie było jej od 1. lutego, a ponieważ ją znał, więc znajomym żydom opowiedział wypadek, wyrażając domysł, że zwłoki są Rapaportowej. Żydzi uwiadomili swoje tow. pogrzebowe (Chewre Benaj Lewaje). Tożsamość zwłok rozpoznali w kostnicy Bernard Byk i Markus Glas, poczem je pochowano kosztem około 30 złr. na okopisku, a siostra Rapaportowej przez cały tydzień siedziała na pokucie. Mniejsza o koszt — dodał Markus Glas, ale teraz nie ma pewności, czy pochowana na okopisku kobieta nie była chrześcijanką“.

Na odpowiedzialność Glasa podajemy te szczegóły, które mogą przyczynić się do wyjaśnienia prawdy. Uderzającym byłby fakt, że oględziny zwłok były niedokładne, i tożsamość osoby lekkomyślnie stwierdzoną. „Strefnienie“ okopiska jednak zdaje się być wykluczone.

**Zmarły w hotelu** na udar sercowy Paweł Robert Benzien, poddany niemiecki z księstwa sasko-koburgskiego, był agentem podróznym firm handlowych niemieckich, i bawił we Lwowie wprzejeździe z Rosji. Znajomych w Niemczech uwiadomiono telegraficznie, a pogrzebem zajął się p. Schellenberg.

**Przebiegły wychodźca.** Donoszą nam z Sanockiego: Niejaki Antoni Jazowski mający lat 19, z Nagorzana, przybył 13. bm. do Josia Langmanna w Bukowsku, i wręczył temuż kartkę z podpisem swego ojca i pieczętką. Langmann będąc pewnym, iż kartka pochodzi od znanego sobie Macieja Jazowskiego, z którym pozostaje w stosunkach handlowych, wręczył synowi na jego żądanie tytułem pożyczki 500 złr. W parę dni później dopiero odkryło się, że kartka była fałszywą, a godny synal ulotnił się z pieniędzmi — do Ameryki zapewne w nadziei, że kiedyś w przyszłości odegra tam ponętą rolę — wujcia. Dla Langmanna będzie ten dzień pamiętnym, bo „interes“ zdarzył się mu właśnie na samego „hamana“. Wiadomo, że żydzi w święto Hamana rozdają jałmużnę pomiędzy biednych. Dowcipny Antek przysłał Langmannowi z Hamburga podziękowanie za hojny datek, ofiarowany jemu — chrześcianinowi. W tak młodym wieku, a już tyle przewrotności

**Szlachetna uprzejmość.** Naoczny świadek opowiada nam: D. 23. bm. o g. 4. z rana przed odejściem pociągu osobowego do Krakowa w restauracji na tutejszym dworcu głównym, młoda jakaś pani z córeczką małą zażądała nagie komisarza policji. Pokazało się, że skradziono jej kwotę 50 złr. potrzebną na odbycie podróży do Krakowa. Pociąg odejść miał za minut kilka. Niestety biletu nie było kupić za co. Świadek przypadkowy tej sceny, porucznik piechoty K., widząc zakłopotanie kobiety inteligentnej, przystąpił do niej i zaproponował jej pożyczkę, po czem podróżna zdziwiona, chciała w zastaw dać mu swą walizę, prosiąc zarazem o urzędowe skonstatowanie, że zawartość jej dorównywa sumie potrzebnej. Pan K. oczywiście nie przyjął tej propozycji — a pani owa wraz z dzieckiem i rzeczami odjechała.

**Sokoł złoczowski** zaprasza towarzyszy swoich na walne zgromadzenie, które się odbędzie w niedzielę 3. kwietnia o 4. popoł. w sali gimnastyki tamt. gimnazjum. Na porządku dziennym: Wybór wydziału, który się składa z przewodniczącego, jego zastępcy, 6 członków i 3 zastępców. Wybór komisji rewizyjnej. Ustanowienie miesięcznych wkładek członków zwyczajnych. Sprawa uroczystości jubileuszowej Sokoła lwowskiego. Wnioski członków.

**Epitafium dla pamięci śp. Leopolskiego.** Jerzy Borkowski powziął myśl uczczenia pamięci zmarłego we Wiedniu znakomitego artysty-malarza lwowianina Leopolskiego. Epitafium ma być umieszczone w kościele oo. Dominikanów. Fundusz na sprawienie epitafium jest już zebrany w znacznej kwocie z dochodów wystawy dzieł śp. Leopolskiego, którą urządzone w salonach Zjednoczonego Towarzystwa sztuk pięknych we Lwowie. Dyrekcja Towarzystwa sztuk pięknych ogłosi konkurs na wykonanie epitafium.

**Z dyeceji lubelskiej.** Pięciu księży w Kongresówce, za wyrokiem władzy administracyjnej, zostało z końcem z r. „usuniętych od obowiązków“: Antoni Chmielewski („usunięty“ aż do gubernii Smoleńskiej.) Franc. Barciński i Józ. Falkiewicz, wszyscy trzej z dyeceji sandomierskiej; Wawrz. Brzozowski dziekan z dyece. podlaskiej. Szymon Pautienis z dyece. sejneńskiej. Teraz znów *Warsz. Dniem.* donosi, że „usunięci zo-

stali od obowiązków“ trzej księży w dyeceji lubelskiej i podlaskiej: *Adam Sidowski* dziekan i proboszcz w Garwolinie; *Ludwik Broniszewski* administrator parafii Prostyń; *Ant. Bzowski*, starzec 77 letni, kapelan przy szpitalu św. Wawrzyńca w Lublinie. Księżę w dyeceji lubelskiej brak wielki, a rząd rosyjski jeszcze tych, którzy są, usuwa od pełnienia obowiązków kapłańskich. „Usunięci“ pozostają zwykle internowanymi w Lublinie, gdzie im ani mszy odprawiać, ani spowiedzi służyć nie wolno.

**Nauczyciele ludowi** okr. myślenickiego przesłali posłowi Kramarczykowi list dziękczynny za doradne zajęcie się ich losem.

**Zamiast bukietu.** Z Kołomyi donoszą nam, że członkowie tamtejszej czytelnicy, chcąc wyrazić życzliwość swemu przewodniczącemu w dniu imienin, kupili los krakowski i wręczyli mu do rozporządzenia na cel publiczny.

**Zapis.** Śp. Mikołaj Neuchaus, umierając w roku 1884 zapisał był dla włościan wsi Kazimierza Wielka w powiecie pińczowskim sumę 10.000 rubli, przeznaczając odsetki od niej w części na stypendja dla synów, a w części na posagi dla córek włościan z owej wsi. Niedawno egzekutor testamentu, p. Stan. Podstawa z Donos, wobec zebrania członków dozoru kościelnego, ks. proboszcza Szczepańskiego, sędziego gminnego p. Cywińskiego i delegatów włościan, zdawał sprawę z wykonania zapisu. Procenty od kapitału zapisanego przyniosły 815 rs. 70 kop. Z sumy tej p. Podstawa przeznaczył 250 rs. na stypendjum dla Jakóba Kity, syna włościanina, uczęszczającego do seminarjum nauczycielskiego w Jędrzejowie, zaś po 125 rs. dla Katarzyny Augustyn i Kurpikówny, córek włościan, które w r. z. wyszły za mąż. Resztę 315 rubli na wniosek dozoru kościelnego rozdzielono pomiędzy najuboższych włościan wsi Kazimierza Wielka.

**Żydzi w Rosji.** *Kur. Warsz.* donosi: Wiadomo, że przybywanie poddanych zagranicznych wyznania mojżeszowego w granicach państwa rosyjskiego jest wzbronione i tylko dla pewnej liczby osób tej kategorii uczyniono wyjątek za specjalnym pozwoleniem ministra spraw wewnętrznych. Z takich pozwoleń komisarz obecnie w trzech guberniach: warszawskiej (włączając miasto Warszawę), piotrkowskiej i kaliskiej (97 osób. Pozwolenia są terminowe od 1. do 4. lat z zastrzeżeniem, że mogą być każdej chwili cofnięte.

**Napad i zabójstwo.** Z Łodzi donoszą 22. bm.: „Nocy dzisiejszej, pomiędzy godz. 1. a 2. na przedmieściu łódzkim Wólka, stróż nocny zauważył okna wyjęte z parterowego mieszkania fabrykanta Roberta Menke i podniósł alarm. Na krzyk ten obudził się śpiący po drugiej stronie domu, także na dole, buchalter fabryki i ubrawszy się szybko, wybiegł na ulicę z nabita dubeltówką. Tutaj odważny buchalter stanął przed oknem, a wołając o pomoc, ostrzegł zamkniętych w samotrzasku napastników, że jeśli który z nich wyjdzie tedy się poważy, strzeli bez namysłu. Mimo takiego ostrzeżenia, jeśli oni wyskakując jeden po drugim. Wtedy buchalter, nie patrząc gdzie strzela i w kogo, wymierzył w kierunku uciekających rzezimieszków. Strzał trafił jednego z nich w szyję i plecy i pozwolił mu dowiec się tylko do furtki w parkanie, o trzy domy dalej, gdzie złodziej legł bez duszy. Inni, a ilu ich było, buchalter, ani stróż, dokładnie określić nie umiemy, bo rzecz cała działa się po ciemku, zbiegli, prawdopodobnie także może poranieni, coby ułatwiło ich wykrycie. Oględziny miejsca rabunku wykryły, że złodzieje, wybiwszy górną szybę w zewnętrznej ramie okna od ulicy, ręką, przez otwór ten wetkniętą, otworzyli je całkiem. W mieszkaniu p. Menkego znaleziono porzucone dwa noże, kilka wytrychów i stoczek łojowy, jakiego złodzieje zwykle przy rabunkach używają. Trupa zabitego złodzieja złożono tymczasem w jednym z opróżnionych pokojów p. M.“

**Lekarze-praktycy.** Przy uniwersytetach rosyjskich, mających fakultety medyczne, postanowiono utworzyć specjalne kursa lekarskie dla lekarzy praktyków, którzy mogliby czynić zadość potrzebom wsi, przy niesieniu pierwszej a koniecznej pomocy lekarskiej.

**Z Petersburga** donoszą: „W oddziale chirurgicznym kliniki baroneta Villier w tych dniach dokonano nader rzadkiej operacji wyłuszczenia raka z piersi u pani B-icz, przybyłej z Królestwa Polskiego. Operacja wykonana została pod kierunkiem prof. Nasilowa i doprowadziła do najzupełniej pomyślnych rezultatów. Chora obecnie czuje się tak dobrze, iż niebawem zamierza wyjechać z powrotem do swojego majątku“.

Jedną z firm szewskich w Petersburgu weszła w układy z angielskim ministrem wojny o dostawę obuwia dla gwardji angielskiej. Firma już oddawna dostarcza obuwia do Anglii.

**List p. White'a.** Hebrajska gazeta *Hacefira* drukuje w ostatnim numerze list pełnomocnika barona

Hirsza, p. Arnolda White'a, bawiącego w Petersburgu, do redaktora pisma. List brzmi, jak następuje: „Panie! W odpowiedzi na list pański donoszę, iż przyjechałem tutaj z ramienia barona Hirsza, w celu powstrzymania szalonej (wild) i nierozsądnej emigracji. Plany, jakie sobie zakreślił baron Hirsz, są tak olbrzymie, iż nie mogą być ukończone w ciągu jednego dnia, z chwilą zaś, gdy Ameryka północna jest faktycznie zamknięta dla biednych, a kolonie argentyńskie nie są jeszcze gotowe, najrozumnniejszą rzeczą dla Izraelitów będzie zaczekać, dopóki wszystko nie zostanie należycie przygotowane. Baron Hirsz pracuje nocą i dniem, ażeby dopomóc emigrantom, lecz na to potrzeba czasu. Będzie to dla nas wielką pomocą, jeżeli w piśmie swoim zechcesz pan najszerzej zawiadomić ludność żydowską, aby wstrzymała się z emigracją, dopóki komitety nie ukończą swej pracy“.

**Bankructwo Günzburga.** Z Petersburga donoszą 22. bm. Wczorajsze zebranie wierzycieli Günzburga postanowiło zaprowadzić administrację, która ma się zająć stopniowym likwidowaniem interesów Günzburga. Na decyzję tę zgodzili się podobno także wszyscy wierzyciele filii paryskiej firmy. Cyfrę aktywów oznaczają na blisko 15 milionów, która to suma przewyższa o wiele sumę podaną prawnie do ogłoszenia upadłości. Depozyty złożone u Günzburga, które przewyższały sumę 16 milionów, pozostały absolutnie nienaruszonymi, i Günzburg na poczet ich zwrócił już właścicielom przeszło 10 milionów.

Według słów prokurenta aktywa domu Günzburgów przenoszą prawie podwójnie ich pasywa. Dość powiedzieć, iż wartość jednego tylko pałacu (jeden z najpiękniejszych budynków w Petersburgu) wynosi 1,200,000 rs. Dalej baronowie Günzburgowie posiadają 8500 dziesięcin ziemi w najżyźniejszej gubernji carskiej — podolskiej, wielkie majątki w Besarabji i na Krymie, liczne akcje i kapitały spółkowe w cukrowniach i kopalniach złota na wielką skalę. Wszyscy wierzyciele będą zaspokojeni niewątpliwie i po zwróceniu im wkładów, baronom Günzburgom pozostanie jeszcze znaczna stosunkowo fortuna. Największą więc stratę pośrednią poniosą chyba klienci Günzburgów, przeważnie żydzi z kresów zachodnich i z nad morza Czarnego, którym wypadnie zapewne zawieść z kolei swe finansowe operacje, wspierające się dotąd zupełnie na mocnych filarach potężnego domu.

**Dowóz wieprzowiny z Rosji do Austrii** został w tych dniach wzbroniony. Na rosyjskich kolejach południowo-zachodnich bardzo wiele wagonów zatrzymano i zwrócono z powrotem.

**Poznań a Lwów.** *Dziennik Poznański* zamieszcza następującą odezwę: Towarzystwo „Staszyc“ urządzi 28. bm. jako w 300 rocznicę urodzin Jana Amosa Komenskigo w sali pałacu hr. Działyńskich odczyt publiczny p. n.: „Jan Amos Komeński w Polsce“. Do urzędzenia odczytu widzi się towarzystwo „Staszyc“ spowodowanem dla tego, że Jan Amos Komeński bawił od 1628 do 1656 r. z małemi przerwami w Lesznie w Wielkopolsce, „że na ziemi naszej znalazł przytułek i nam urządził według pomysłów swoich pierwsze szkoły na nowych zasadach, dla czego też nas po Czechach wielka ta postać najbardziej obchodzić powinna“. Oprócz tego zamierza towarzystwo „Staszyc“ odczytem publicznym uczcić pamięć Komeńskiego nie tylko jako najznakomitszego pisarza czeskiego w XVII stuleciu, ale i jako ojca nowoczesnej dydaktyki, który przez całe swe życie „starał się odszukać drogę do wykształcenia każdego narodu w jego języku ojczystym“.

O liczny udział w odczycie, który będzie bezpłatnym, uprasza Zarząd towarzystwa „Staszyc“. *Klactecki Ignacy*, przewodniczący. *Krysiak Franciszek*, sekretarz.

We Lwowie niestety nauczycielstwo nasze ani też żadne stowarzyszenie nie pomyślało o uczczeniu pamięci Komenskigo.

**Mianowania.** Minister handlu zamianował konceptistę poczt. Ludw. Pietrzyckiego komisarzem poczt. we Lwowie.

**Z armii.** Porucznik Jan Wisłocki z 10. pp. przeniesiony został w stan czynny obrony krajowej.

**Z Nowego Sącza** donoszą, że wydział powiatowy pragnąc dać ludności robotę, uchwalił na roboty publiczne z funduszu powiatowych 3.000 zł., a hr. Edward Raczyński ofiarował 500 zł. na zapomogi dla ludności wiejskiej.

**Zmiana własności.** Dobra Ulanów z przyległościami, w powiecie niskim, nabył od p. Jadwigi hr. Mniszchowej marszałek powiatu mieleckiego p. Stefan Sękowski.

**Brejndla Rapoport**, o której powyżej mowa,

chodzi istotnie po Lwowie i jak przedtem, jest pośmiewiskiem uliczników żydowskich.

**O nabyć dóbr Podhajec** od krakowskiego Towarzystwa wzajemn. ubezpieczeń prowadzi rokowania Roman hr. Potocki.

**Balon nad Warszawą.** Donoszą nam z Warszawy: Onegdajszej nocy zjawił się nad Warszawą balon, który skierował się wprost ku cytadeli. Wojscy rosyjscy obserwowali go lunetami, o ile to było w nocy możliwem. Dano nawet kilka strzałów w górę, ale te nie dosięgły balonu, który stanął nad cytadlą, rzucając światło elektryczne, a po pewnym przeciągu czasu zniknął zupełnie. Zjawienie się balonu, jak powszechnie przypuszczają niemieckiego, sprawił ogromny popłoch w tutejszych kołach rosyjskich oficerów.

**Czarny śnieg** ukazał się przed paru tygodniami we Włoszech, mianowicie w okolicach Piacenzy. Po silnej zadmie śnieżnej zauważono, iż śnieg na wyżynach górskich jest barwy zupełnie czarnej. Zabarwienie to pochodzi od miliardów maleńkich, czarnych owadów, pokrywających całą śnieżną powierzchnię. Owady podobne są do pcheł.

**Współczesny Matuzalem.** Stuletni starcy wśród ludności wiejskiej w Hercegowinie nie należą do rzadkości, w niektórych wioskach, w okolicach górskich prowincji tej, nie spotyka się niemal zgonów przed 80 lub 90 rokiem życia. Nawet i w Hercegowinie osobliwością jest starzec 130-letni. Jest nim wieśniak, Antoni Juricz, zamieszkały w D. ewnicy, w okręgu mostarskim. Juricz do dziś dnia uprawia sam winnicę swoją i co niedzieli chodzi do kościoła, dwie mile drogi odległego. Na 100 kroków widzi jeszcze wszystko dokładnie. Charakterystycznymi są u niego brwi, tak bowiem rozrośnięte, iż robią wrażenie wąsów sumiastych i starzec często odgarniać je musi, aby mu oczów nie zasłaniały.

**Zmienił przekonania.** Przed kilku laty „Stowarzyszenie londyńskie propagandy chrześcijaństwa“ wysłało do Konstantynopola misjonarza Fryderyka Johnsona, w celu nawracania mahometan. Johnson ostatecznie zmienił przekonania, zamiast bowiem nawracać mużulmanów, sam gorliwym stał się wyznawcą Mahometa i przyjął temi dniami islam. Omer Effendi — tak się zwie dzisiaj „Turek angielski“ — otrzymał posadę nauczyciela.

**Kobiety na kolei.** Dyrektor kolei nadwiślańskiej zezwolił, aby w razie urlopu urzędnika, pełniącego na linii służbę, niewymagającą specjalności (jak np. kasjerów), zastępowały ich córki lub żony. Obecnie rodzajem próby zarządzono podobne zastępstwo w czasie urlopu kasjera na stacji Mława.

**Zmarli.** We Wiedniu zmarł emer. feldmarszałek porucznik Mikołaj Killic w 65 r. życia.

**Celem uczczenia rocznicy** skradzenia mi bielizny ze strychu składam dla nieuleczalnych ciał 25. D. P.

**Ze „Skały“.** Odczyt p. dra Finkla Ludwika profesora uniwersytetu „Po konstytucji Trzeci Maja“ odbędzie się zamiast 27. bm. w dniu 3. kwietnia br. w sali Stowarzyszenia.

**Składki.** Dla rodziny K. (Kurkowa 7) złożyli w naszej administracji Karol Feigel z Kopeczyniec 1 zł. 50 ct., T. K. z Kossowa 1 zł.

**Zguba.** Biedny chłopak, przechodząc w piątek przez ulicę Serbską, zgubił książeczkę do modlenia pt. „Złoty ołtarzyk“, chusteczkę i rękawiczki. Uczciwy znalazca zechce zwrócić te rzeczy u majstra szewskiego Koziańskiego przy ul. Kopernika l. 8.

**W kościele oo. Bernardynów** odbędą się w dniach 31. marca, 1. i 2. kwietnia br. trzydniowe rekolekcje parafialne, które rozpoczną się we środę wieczorem o godz. 6.

**Walne zgromadzenie członków kasy chorych** rzeźników, masarzy i mydlarzy nie odbyło się 25. bm. dla braku kompletu.

## Telegramy „Kurjera Lwowskiego“

**Opawa 26. marca.** Minister wyznań i oświaty nie zezwolił na obchodzenie w szkołach szląskich uroczystości Komeński'ego.

**Praga 26. marca.** Komisja ugodowa sejmku czeskiego odbędzie jeszcze dwa posiedzenia, prawdopodobnie w poniedziałek i środę. Na mowę jeneralnego za odroczeniem przedłożył ugodowych ma być wyznaczony Zeithammer.

Z powodu przypadającej na dzień dzisiejszy 300-letniej rocznicy urodzin Amosa Komeński'ego, na wielu domach powiewają chorągwie. Jeden z nowych placów w śródmieściu, został z uchwały

rady miejskiej nazwany placem Komeński'ego. W teatrze narodowym odbędzie się dzisiaj wieczorem uroczyste przedstawienie.

**Paryż 26. marca.** Policja uwięziła dotychczas 22 anarchistów. Słychać, że policja odkryła związek anarchistów, którego członkowie mają jako parobcy angażować się do mleczarni obok Paryża celem zatrucia mleka przeznaczanego dla Paryża. Policja ma podobno znać nazwiska członków tego związku.

*Soleil* zapewnia, że rząd w porozumieniu z tamtejszymi przedstawicielami państw wydali z Francji zagranicznych anarchistów, jak tylko wysłędzeni zostaną sprawy ostatnich zamachów. W Saint Denis znowu uwięziono wczoraj dwóch anarchistów. Ogólna liczba uwięzionych dotychczas anarchistów wynosi 22.

**Berlin 26. marca.** Hr. Zedlitz pożegnał się wczoraj z personelem ministerstwa wyznań i oświaty i wyjechał do swoich dóbr. Słychać, iż wkrótce powołanym zostanie na stanowisko naczelnego prezesa regencji szląskiej, albowiem dotychczasowy prezes tej regencji, Seydwitz, ustąpi z powodu podeszłego wieku.

**Belgrad 26. marca.** Regent Belimarkovic postanowił ustąpić. Gdyby wiadomość ta sprawdziła się, musiałaby być zwołaną wielka sejmowa, dla wyboru następcy Belimarkovica. Obecna sejmowa będzie obradowała jeszcze co najwyżej dwa tygodnie. Przedłożenie w sprawie odnowienia traktatu handlowego z Austro Węgrami, ma być zatwierdzone na sesji dodatkowej.

**Petersburg 26. marca.** Rozporządzenie o zniesieniu zakazu wywozu mąki pszennej z portów morza Czarnego i Azowskiego uzyskało sankcję. Eksporterowie zostali zobowiązani do przewozu równych ilości pszenicy w ziarnie z Rosji. Propozycja, ażeby zniesiono zakaz wywozu owsa z gubernji archangielskiej, została odrzucona, pomimo, że gubernator stwierdził nadwyżkę ilości owsa nad zwykłą potrzebę.

## Teatr, literatura i sztuka.

**Panna Pawlikówna**, znakomita nasza śpiewaczka występowała przed kilkoma dniami w Krakowie na koncercie, urządzonym na dochód domu akademickiego i odniosła niezwykle tryumf. Pisma krakowskie o występie tym umieściły obszernie artykuły, pełne zachwytu. Wyjmujemy z nich niektóre ustępy: *N. Reforma* pisze między innymi: „Główną atrakcją koncertu była p. Marja Pawlikówna, primadonna opery lwowskiej, która z uznania godną gotowością pospieszyła do Krakowa, aby przyjąć udział w wieczorze. Zasoby pięknego i świeżego głosu swego, kształconego w najlepszej szkole (Souvestrow) i na najlepszych wzorach znalazła artystka sposobność wykazać w całej pełni w ustępach popisowych swego obfitego repertoaru. Głos to przedziwnej pełni i szlachetności, wyrównany doskonale, naginający się z niezwykłą łatwością do akcentów dramatycznych i tem właśnie przemawiający do duszy słuchacza. Oklaskiem i wywoływaniem nie było końca.“

Prof. Bylicki pisze w *Czasie*: „Tą niezwykłą atrakcją była panna Pawlików. Osoba młoda, imponującej, a obok tego bardzo sympatycznej postawy, oswojona widocznie ze sceną i z estradą, pewna siebie, a zarazem skromna i dytyngowana w ruchach, dała nam poznać zaraz w pierwszych taktach wstępu do arji z „Halki“, „Gdyby rannem słonkiem“ bardzo piękny i czysty głos. Zanim artystka ukończyła wstęp, publiczność już była dobrze uprzedzona, a sama arja, śpiewana z wielkim poczuciem, z doskonałą deklamacją i ze szczegółami, wybornie pojętymi, zdobyła serca słuchaczy, którzy też wybuchnęli niekłamaniem objawami zadowolenia i uznania. — U panny Pawlików widać w tem, co śpiewa, wiele samodzielności, wiele swobody i łatwość takiego przyswojenia wskazówek, że całość nie sprawia wrażenia czegoś wyuczonego, ale przeciwnie wszystko zdaje się pochodzić z przekonania i z własnego poczucia. Słusznie też publiczność nagradzała artystkę owacyjnie za wykonanie powyższej arji. Wrażenie pozostawiła panna Pawlików jak najlepsze, a życzymy szczerze młodej artystce jak najpiękniejszej kariery, do której ma wszelkie prawo i radzibyśmy, aby jej występy w Krakowie częściej się powtarzały.“

I artystka tej miary marnuje się we Lwowie, podczas gdy my słuchać musimy rozmaite mnioty włoskie. Hellerówna w Peszcie a Pawlikówna nie raczył zaangażować p. Schmitt do subwencjonowanej tak hojnie przez kraj i miasto opery polskiej.

**W ruskim teatrze** (w sali Frohsinnu) dziś „Pyłp Muzyka“, operetka ludowa Janczuka.

**Wieczorek dla obchodu 31. rocznicy śmierci Szewczenki**, urządzony d. 25. bm. w wielkiej sali „Narodnego Domu” przez ruskie towarzystwa narodowe, zgromadził nader liczną publiczność ruską. Sala była zapelniona; szczególnie kobiet było wielkie mnóstwo. Produkcje chóralsne „Bojana” (chór mieszany) wypadły tym razem z małymi wyjątkami wcale dobrze. Szczególnie podobał się śpiew panny Kruszelnickiej, która rozporządza pięknym i silnym głosem sopranowym o sopranowej skali. Panna K. odśpiewała jeden wiersz Szewczenki w kompozycji Lysenki, a następnie wezwana nieustającymi oklaskami i okrzykami publiczności, jeszcze dwie piosenki ludowe. Pani Ozarkiewiczowa odegrała pięknie wiazankę melodyj z opery Lysenki „Rizdwiana nicz”, zaś p. Ustjanowicz oddeklamował „Poślanie” Szewczenki, a następnie na żądanie publiczności swój wiersz „Mojszej”, o którego wartości poetyckiej i publicystycznej lepiej nie wspominać. Wieczorek rozpoczął p. Wachnianin przemówieniem, o którym również nie powiedzieć nie możemy, gdyż ani treści jego, ani związku logicznego nie a nie nie zrozumielimy. Po wieczorku odbył się komers narodowców u Stadtmüllera.

**Jan Reszke za oceanem.** O nowym tryumfie Jana Reszkego donoszą z Nowego Jorku. Tym razem śpiewak nasz wystąpił w „Meistersingerach.” Krytyka miejscowa o wykonaniu partii tej odzywa się z entuzjazmem. „W śpiewie o nagrodę” — takie między innymi spotykamy zdanie — Jan Reszke odpowiedział w zupełności swemu zadaniu, bo pewno żaden artysta w Nowym Jorku tak go jeszcze nie wykonał.

„Voiku i Dimitriu” Taki tytuł nosi we francuzkim języku napisana świeżo powieść przez Helene Vacarescu, bohaterkę głośnego romansu na dworze rumuńskim. Powieść, przeprowadzona w listach, przed stawiać ma pod osłoną, miłosne dzieje autorki.

## Nadesłane.

**6% Pożyczki** dla pp wyższych oficerów, urzędników, nauczycieli etc. Wiadomość: „Money” poste restante Lwów Trzy marki łaskawie załączyć.

**Od 30 lat istniejące ATELIER DENTYSTYCZNEI TECHNICZNE Wincentego Schneidra** ulica Sobieskiego liczba 4. I. piętro wykonuje sztuczne zęby podług najnowszego systemu amerykańskiego, opartego na ciśnieniu powietrza, sprawne w złoce, celluloidzie i kauczuku; pojedyncze zęby na sztyftach bez podniebienia, sztuczne nosy i sztuczne podniebienia (oblatury) jako też wszystkie w zakres dentystyki wchodzące roboty. — Otwarte od 9. rano do 5. wieczór.

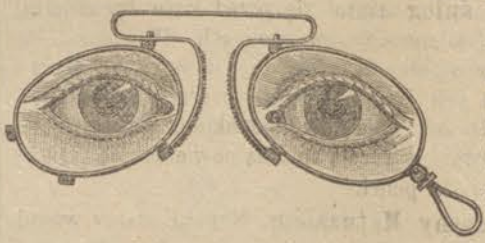
**Koncyjenta do zastępstwa uzdolnionego** poszukuje notariusz w Białej Dr. Stiasny.

**5% Obligacje komunalne Banku krajowego**  
**4% Obligacje funduszu propinacyjnego** kupują i sprzedają pod najkorzystniejszymi warunkami

## Sokal i Lilien

Dom bankowy i Kantor wymiany. Zlecenia z prowincji wykonujemy odwrotną pocztą i bez doliczenia prowizji.

## Nowy optyk



w Lwowie pod „Kopernikiem” p. św. Ducha. Najtańsze źródło okularów, cwik-rów, lornetek binokli, barometrów i termometrów itp. Zamówienia z prowincji załatwiamy punktualnie. Reparaty najrychlej i najtaniej.

## Przyjechali do Lwowa

dnia 26. marca. 1892.

Hotel ŻORŻA. M. br. Płazowski z Nowosiółki, A. Ciclecki z Pochow, A. hr. Starzeński z Dąbrowki, W. Niezabitowski z Łan, K. hr. Barwicki z Wołynia, St. dr. Grudziński z Krakowa.

Hotel SZWAJCARSKI. J. Jaworski z Postołowa, J. Huzar ze Stanisławowa, I. Sieniwicki z Kołomyj, W. Nasalski z Jaworowa, Z. Stasiniewicz z Wierzbicy, W. Tomaszek z Rudenki, W. Piotrowski z Królestwa Polskiego, K. Jaworski z Limny.

## Pociągi kolejowe

### Odechdzą ze Lwowa

(według zegaru lwowskiego)

od 1-go Października 1891.

**Do Krakowa:** o godz. 2:28 po południu pospieszny, 3:30 wieczór, 4:15 rano i 7:20 rano osobowa.

**Do Podwołoczysk i Brodów:** (z głównego dworca) o godz. 4:11 popołudniu pospieszny, 10:35 wieczór i 9:10 rano osobowa. (Z Podzamcz) 4:22 po południu pospieszny, 11:05 wieczór i 10:15 rano osobowa.

**W kierunku ku Stryjowi:** 8:26 rano pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Nowego-Sącza, Ławocznego, Munkacza, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. 10:50 przed południem pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy i Stanisławowa. 8:24 wieczór pociąg osobowy do Stryja, Ławo-

cznego, Munkacza, Budapesztu, Chyrowa, Suchy, Stanisławowa i Husiatyna.

**W kierunku ku Czerniowcom:** 5:24 rano pociąg osobowy do Stanisławowa i Kołomyj. 9:16 przed południem pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu, Husiatyna. 4:30 po południu pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu. 10:24 wieczór pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Suczawy i Husiatyna.

**W kierunku ku Belzowi:** 9:25 przed południem pociąg mieszany do Belza i Sokala. 6:16 wieczór pociąg mieszany do Rawy ruskiej.

## Przychodzą do Lwowa

**Z Krakowa:** o godz. 4:03 po południu pospieszny 7:15 wiecz., 9:28 wieczór i 8:50 rano osobowy.

**Z Podwołoczysk i Brodów:** (na główny dworzec) o godz. 3:20 po połud. pospieszny; 7:30 wieczór i 8:15 rano osobowy, (na Podzamcz) 2:08 popołudniu pospieszny 7:30 wieczór i 2:38 rano osobowy.

**W kierunku ze Stryja:** 9:07 rano pociąg osobowy do Suchy, Chyrowa, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego i Stryja. 3:46 po południu pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. 11:43 w nocy pociąg osobowy z Nowego-Sącza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego i Stryja.

**W kierunku z Czerniowiec:** 6:53 rano pociąg osobowy ze Suczawy, Czerniowiec, Stanisławowa. 1:58 po poł. z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna. 7:59 wieczór pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna. 11:58 w nocy pociąg osobowy z Kołomyj, Stanisławowa i Husiatyna.

**W kierunku z Belza:** 8:26 rano pociąg mieszany z Rawy ruskiej. 4:22 po południu pociąg mieszany z Sokala i Belza.

Plakaty rozkładów jazdy na szlakach kolei państwowych w Galicji nabyć można na każdej stacji po cenie 6 centów za sztukę.

Gdy zegar czasu środkowo-europejskiego według którego są ułożone wszelkie rozkłady jazdy wskazuje godzinę 12-tą to w Czerniowcach 12:45, w Podwołoczyskach i Suczawie 12:44 w Lwowie 12:35, w Budapeszcie 12:15, w Wiedniu 12:06, w Pradze 11:58 zegar wskazuje.

## WYSTAWY I MUZEA.

**MUZEUUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU**, codziennie od godziny 9 — 1 i od 3 — 6-jej; wstęp w ponie-zialek 50 ct w inne dni 20 ct., w niedziele otwarte od 10 — 1 wstęp wolny

**NIESTAJĄCA WYSTAWA** sztuk pięknych, plac św. Ducha L. 10. I. piętro w dawnym lokalu otwarta codziennie od g. 10 — 4 po poł. Wstęp w dni powszednie 30 ct., w niedziele i święta 15 ct.

**MUZEUUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLIŃSKICH** od godziny 10-tej do 1-szej przed południem, od 3-iej do 5-tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

**BIBLIOTEKA UNIWEKSYTECKA**, codziennie z wyjątkiem dni ferjalnych.

**MUZEUUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH** przy ulicy Teatralnej, l. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedziele od 10 do 11, we środy i soboty od godz. 11 do 3 Wstęp wolny. **MARZ SEJMOWY**, codziennie, po poprzodnem zgłoszeniu z zarządcy gmachu.

**Sadzonki i nasiona leśne** starannie opakowane rozsyła za zaliczką pocztą lub koleją  
**Leśnictwo Zassów pod Czarną.**  
**I. Nasiona** za 1 funt = 1/2 klg. Sosny zwyczajnej (Pinus silvestr.) zł 1:20, sosny ameryk. (P. strobus Weymutha) zł 3:60, sosny czarnej (P. austriaca) zł 1:20, świerka 80 ct., modrzewia 90 ct., akacji 30 ct., brzozy 50 ct., olchy 55 ct., Jesiona 15 ct.  
**II. Sadzonki.** Sosna zwyczaj. 1-roczna 50 ct., sosna czarna roczna 50 ct. (sadzonek sosny 2 i 3-letnich nie sprzedajemy, bo nigdy nie są do kultury zdolne). Świerk 2, 3, i 4 letni po złr. 1, 1:50 i 2, modrzew 2, 3 i 4-letni po złr. 2, 2:50 i 3, brzoza 3 i 4 letnia złr. 2:50, olszyna 2 i 3 let. po 2 i 3 złr., akacja 1 i 2-letnia po 2:50 i 3 złr.  
**Crategus** (biała ciera) na żywo-ploty 10 złr. za 1000 sztuk.

L. 183.  
**Konkurs.**  
Niniejszem rozpisuje się konkurs na posadę lekarza miejskiego z placą roczną 600 złr. Posada ta nadana zostaje na 1 rok prowizorycznie, po czym stabilizacja nastąpić może. Obowiązkiem lekarza miejskiego jest prócz pełnienia funkcji sanitarno-policyjnych w myśl ustawy z d. 2 lutego 1891 (Dz. ust. i roz. kraj. nr. 17), także oględziny zwłok, oględziny bycia i mięsa; nadto obowiązany będzie bezpłatnie pełnić funkcję ordynariusza w szpitalu izraelskim i założyć się mającym szpitalu chrześcijańskim.  
Kandydaci o tę posadę winni wnieść podanie swe opatrzone w potrzebne w powyższej ustawie wymagane dokumenta, nadto wykazać się, że wieś 40 nie przekroczyli, najdalej do 15. kwietnia b. r. do tutejszego Urzędu gminnego.  
Zbierań d. 15. marca 1892.  
**J. Kruh**, burmistrz.

L. 3525.  
**Ogłoszenie.**  
C. k. starostwo w Turku poszukuje pisarza z pięknym zykkiem i czytelnym pismem. obznajomionego nadto z manipulacją powiatowych władz politycznych. Placa miesi. czna 24 złr. w. a.  
Zgłoszenia wraz z dowodami kwalifikacji, należy przesłać po wyższemu starostwu w przeciągu dni ośmiu.  
Turka d. 21 marca 1892.

L. 1110.  
**Obwieszczenie.**  
Miasto Sambor rozpisuje konkurs na posadę weterynarza miejskiego z roczną placą 300 złr. wa.  
Podania wniesione być mają najdalej do 15. kwietnia b. r. do tutejszego Magistratu.  
Magistrat król. woln. miasta. Sambor d. 9. marca 1892.

L. 3525.  
**Ogłoszenie.**  
C. k. starostwo w Turku poszukuje pisarza z pięknym zykkiem i czytelnym pismem. obznajomionego nadto z manipulacją powiatowych władz politycznych. Placa miesi. czna 24 złr. w. a.  
Zgłoszenia wraz z dowodami kwalifikacji, należy przesłać po wyższemu starostwu w przeciągu dni ośmiu.  
Turka d. 21 marca 1892.

**Do wydzierżawienia w pow. Rawskim**  
700 morgów łąk. 300 morgów roli. Bliższą wiadomość udzielić może: Wna Karolina Waramorosz Lwów, Panieńska 21.

**FOTOGRAFICZNE STUDIA**  
Posyłka próbna 5 złr.  
Katalog 10 ct. markami.  
**Dieckmann'a Skład artystyczny**  
Amsterdam (Hollandja).  
(Listy 10 ct. porto.)

**Praktykanta**  
niezłogow mowie i piśmie, w językach polskim i niemieckim, również dobrym rysownikiem, gdyż tylko taki do biura przyjętym być może, poszukuje fabryka maszyn. Oferty z skromnymi wymaganiami własnoręcznie pisanymi nadesłać do p. Pichu biuro dzienników ulica Karola Ludwika we Lwowie.

**W Tarnopolu!!!**  
Szkła, porcelanę (serwisy kompletne lub częściowo) przybory do kuchni, noże i w de ce Hei ek - sa, maszyny do migdałów, seki do szynki, itp., oraz lampy Dittmara i niewybuchową naftę, poleca na święta magazyn **KONRADA LANGA** p ac Sobieskiego.  
Ceny przystępne — stałe.

**Poszukuje się majątku do kupienia zaraz**  
w dobrej glebie, z dobrymi budynkami, w pobliżu kolei lub gościńca w cenie 70.000 do 100.000 złr. Zgłoszenia proszę poselać: A. B. poste rest. Przemysł.

**Panowie**  
cierpiący na stan osłabienia niechaj zażądataj ilustr. broszury o galw. elektr. aparacie „Reflector” skonstruowanym według profes. Volta, i patent. we wszystkich państwach. Zagwarantowane nie szkodliwe noszenie na ciele. Przez wielu lekarzy wypróbowany i polecany. Łatwo można umieścić w kieszeni. Wysyłka wolna od cł. Broszury gratis (w kopercie 20 fen. marka) przez **Theo. Biermanus**, elektrotechnik Wiedel I. Schulerstrasse 18.

**Obwieszczenie.**  
Miasto Sambor rozpisuje konkurs na posadę weterynarza miejskiego z roczną placą 300 złr. wa.  
Podania wniesione być mają najdalej do 15. kwietnia b. r. do tutejszego Magistratu.  
Magistrat król. woln. miasta. Sambor d. 9. marca 1892.

**Poszukuje dzierżawy**  
od lipca, w pobliżu Lwowa i stacji kolejowej od 200 do 500 morgów w dobrej glebie, z dobrym domem mieszkalnym, ogrodem i budynkami gospodarczymi. Oferty pod F. C. Słodowa 6. Lwów.

# CHOCOLAT MENIER

NAJWIĘKSZA FABRYKA NA ŚWIECIE  
 DZIENNA SPRZEDAŻ : 50.000 KILOGRAMOW  
 Ostrzega się przed naśladownictwami.

## Oświadczenie.

Pana **Juljusza Koplik**, mającego posadę w mojej filji w Bernie, wysłałem do Galicji jako podróżującego. Tenże jest jednakowoż upoważniony dla mnie interesa tylko przygotowywać i odpowiednio wstępne układy przeprowadzić, jednakowoż nie ma prawa zawierać układów kupna lub sprzedaży, jakiegokolwiek rodzaju, mnie prawnie obowiązujących, szczególnej zaś nie jest uprawniony zawierać układów kupna lub sprzedaży odnoszących się do drzewa.

Uznaję zatem tylko te interesa mojej firmy w Bernie za obowiązujące mnie prawnie, które ja lub jeden z moich prokuratorów zawarł, albo jeżeli do zawarcia takowych dałem moje wyraźne i pisemne zezwolenie.

Wiedeń — Berno.

**D. Berl.**

## Odezwa.

Książki polski, nie mający miejsca, znajdzie natychmiast za pośrednictwem „Kurjera Lwowskiego“ bardzo dobre umieszczenie u jednego z proboszczów w Ameryce północnej, jako asystent do pomocy duchownej.

Zgłosić się proszę do „Kurjera Lwowskiego“ o bliższe warunki. Ekssybi-racy mają pierwszeństwo.



Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znana, prawdziwa

**Herbata Rosyjska**

w handlu  
**W. ADAMOWICZA**  
 w Brodach

funt bardzo dobrej . . . . . zł. 1-40  
 funt najlepszej w orygin. opak. . . . . zł. 2-50  
 funt Imperjal cesarskiej . . . . . zł. 3-50  
 funt wysiewków z herbatą najlep. . . . . zł. 1-20  
 Kawa „Siriusz“ franco 5 kilo . . . . . zł. 9-50

## Do Ameryki.



**KARTY JAZDY**

Niederlandzko - amerykańskiego  
 Towarz. żeglugi parowej

Kolowratring 9.

IV. Weyringergasse 7 a.

**WIEDEŃ**

Prospekta i objaśnienia szybko i bezpłatnie.  
 Najkrótsza, najszybsza i najtańsza podróż.

## Drobne ogłoszenia.

### Doniesienia rozmaite po 1 1/2 centa od wyrazu.

Otworzyć mający się zakład wodolecznico-klimatyczny „Marjówka“ koło Lwowa poszukuje zdolnego kąpielowego i zdolną kąpielową. Oferty przyjmuje Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera we Lwowie.

### Na post!

Marynaty z łososia, węgorza, szczupaka, minogi, śledzie, sardynki, pstragi na oliwie, kawior, homary i różne ryby wędzone, oraz serów kilkanaście gatunków, bryndze, masło deser., powidła, sliwki suszone itp.

poleca handel

**S. WOJCIECHOWSKIEGO**  
 Lwów, Chorążczyzna 1. 6.

„HOTEL GARNI“ pod „TRZEMA KORONAMI“ 1. 10. ulica Trybunalska we Lwowie, poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza. 979

„Syrjusz“. Skład najlepszych gatunków kawy, Artura Kościńskiego Lwów, ul. Ossolińskich 11.

Akademik poszukuje pokoju z sobnym wchodem i całym utrzymaniem; płace 30—35 złr. Zgłoszenia do Administracji pod: „Kol.“ 713

**Biuro Świdarskiego w Tarnowie** przyjmuje zamówienia na robotników i ludzi do żniw, również poleca służbę dworską i miejską.

Najtańsze źródło nabycia dobrych towarów korzennych i wyrobów młynarskich w handlu Albina Soleckiego we Lwowie ul. Wałowa liczbą 11. 984

Tutki cygaretove z najznakomitszej bibułki francuskiej 1000 sztuk o złr. 1, poleca fabryka F. Nizalowskiego Lwów, Hotel Zorza. Opakowanie franco, wysyłka odwrotną poezta.

Jożef Ziegler rymarz, siedlarz i lakiernik w Samborze. 496

Papugi i ptaki zagraniczne śpiewające, kilkadziesiąt sztuk. Akwarjum kompletnie urządzone, do sprzedania Kar. Lwów Czarneckiego 1. 3. Papugi para 8, 15, 30 złr. gadające 40 złr., 50 złr., i wyżej.

Oficjalistów przywrotnych, ogrodników, nauczycieli, bony, panny służące, klucznice oraz wszelką służbę miejską i wiejską, doborową, poleca Centralne biuro Fr. Kępskiego dawniej Litwińskiego Trybunalska 1. 684

Majątki ziemskie do sprzedania kupna i wdzierżawienia, i realności we Lwowie i prowincji do sprzedania. Ignacy Rappaport Lwów Jagiellońska 1. 17.

Tanio sprzedam faetony, karety, konie. Halicka 18. dozorca. 661

C. k. upr. rafinerja spirytusu fabryka rumu, likierów i octu Juliusza Mikolascha we Lwowie poszukuje magazyniera. Dłuższa praktyka w zawodzie handlowym potrzebna. Pierwszeństwo mający, którzy już w tym zawodzie pracowali. Podania pisemne z odpisami świadectw, wnieść należy do Rafinerji spirytusu Juliusza Mikolascha we Lwowie.

Dom 3 piętrowy w śródmieściu do sprzedania. Wiadomość w handlu Wiel. Kowalskiego Rynek 1. 26. 692

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania koń, 6-cio letni, dwuletni ogierek bułany „Cezar“ dobrej rasy, wózek z siedzeniami urządzone na jednego lub dwa konie, uprzęż rzeźmienna, siodło z rynsztunkiem w dobrym stanie. Wiadomość na stacji kolei Jarosławsko-Sokalskiej (odgałęzienie) poczta Jarosław. 694

Apteka w Trembowli poszukuje magistra farmacji. Zgłoszenia tamże. 695

Fortepian do sprzedania. Bliższa wiadomość w handlu Karola Volkera w hotelu Francuskim. 702

Ogrodnik, lat 39, żonaty, bezdzietny, posiadający nauki praktyczno-teoryczne we wszelkich gałęziach ogrodnictwa i pszczelnictwa ramkowego, jakoteż chlubne świadectwa zaśluzgi, poszukuje posady po większych obszarach dworskich. Adres pod literami J. B. w Kołomyji ul. Gancarska w domu p. Orzechowskiego o 61

Ekonom, żonaty, bezdzietny, z 14 letnią praktyką przy wzorowych gospodarstwach, posiadający chlubne świadectwa i rekomendacje, obecnie pozostaje w dużym majątku bez wypowiedzenia pragnie zmienić miejsce zaraz lub od 1. lipca. Adres: A. Z. Why Antoni Kula ulica Kościopalmi 1. 11. b. Lwów. 693

Smaczny obiad domowy 8 złr. Adres w Administracji. 657

Handel St. Romanowicza w Kołomyji poleca chorut czyli serek jarynowy do przyrządzania zupy szczawiowej. Gómułka 10 et. 409

Nowa wielka maszyna do szycia nożna medium Singera tanio do sprzedania. Adres w Administracji. 656

Apteka w miasteczku, gdzie jest Sąd, Urząd podatkowy, dr. Medycyny, blisko większego miasta jest natychmiast korzystnie do sprzedania. Wiadomości udzieli J. Adler Mag. Farmacji Podwołoczyska. 654

Mężczyzna 23 letni, zamieszkały stale we Lwowie, będący na stanowisku publicznym z roczną płacą 500 złr. i prawem do awansu na 1000 złr. i więcej poszukuje religijnej i uczciwej panny lub wdowy bezdzietnej z odpowiednim posagiem za towarzyszkę życia. Porozumienie listowe bez fotografii pod adresem: Lubiąński Lwów, Sykstuska 1. 66, tylko do Wielkanocy. Za tajemnicę ręczy się słowem honoru. 709

Handel Teofila Jabłońskiego w Drohobyczu przyjmie zaraz do nauki handlowej młodzieńca z ukończoną 11 klasą gimnazjalną lub realną, z już zaczęta praktyką przyjętym nie będzie. Zgłoszenia przyjmują się tylko od rodziców lub opiekunów.

Rządca, mogący się wykazać chlubnymi świadectwami i obznajomiony praktycznie w zarządzie dóbr ziemskich, większych fabryk, buchalterji i kasowości, poszukuje posady na zarządcę dóbr ziemskich, większych fabryk, buchalterji lub kasjera, w razie potrzeby za kaucją. Zgłoszenia pod J. A. 42. Przemysł poste restante. 713

Traktyjerna z całym urządzeniem jest pod bardzo korzystnymi warunkami do sprzedania. Ulica Rusk. liczbą 22. 712

Z powodu śmierci właściciela jest jedyny handel wyrobów rękawic czarnych wraz z zapasami z wolnej ręki do sprzedania. Bliższej wiadomości udzieli J. Bornaowa w Drohobyczu.

Uwaga! Dla wygody Szanownej P. T. Publiczności urządziłem drobiazgową dostawę drzewa i węgla począwszy od jednego cetnara. Z poważaniem Jan Ważny. Lwów ul. Czarneckiego 1. 2.

Inteligentna kobieta szuka umieszczenia do zarządu u wolnego człowieka, może udzielać język francuski, niemiecki, polski. Adres Objazd 1. 6. drzwi 9. Wüllensfeld. 715

Do Inteligencjprufung mogę przygotować w krótkim czasie w języku polskim lub niemieckim. Posiadam wszystkie potrzebne książki, karty i wyciągi. Bliższe porozumienie pod adresem „Inteligencjprufung“ Lwów, poste restante. 716

Dla

**PP. Akuszerek**

Hegary szklanne i metalowe  
 Katetery kauczukowe i metalowe  
 Prześcieradła i płótna gumowe  
 Gruszki gumowe  
 Odciągacze pokarmowe  
 Serengi cynowe  
 Worki na lód  
 Wata  
 Torby

Drs. Bruns na przybory chirurgiczne poleca taniej jak wszędzie

**R. KRIMMERA**  
 we Lwowie, hotel francuski.

Bufet połączony z restauracją w Hotelu Szwajcarskim przy ulicy Batorego 1. 20.

Znajdują się tam przekąski gorące i zimne i wszelkie likiery i rozolisy różnej jakości. Wina węgierskie, austriackie i francuskie. Piwo pilzneńskie, okocimskie i lwowskie. Kuchnia doborowa prowadzona we własnym zarządzie. Również będą poławane obiady Table d'ôte.

O liczne odwiedziny uprasza z poważaniem Zarząd Hotelu Szwajcarskiego.

**CERATY**  
 Obicia powozowe dywany i chodniki poleca najtaniej **St. Wyszyńska**  
 Lwów, Kopernika 16.

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

4 pokoje ect. Pokoje kawalerskie wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera w godzinach 9 — 12 i 3 — 5.

Zaraz do wynajęcia w kamienicy ul. Czarneckiego 1. 12. obok c. k. Namiestnictwa. Na pierwszym piętrze, cztery pokoje z balkonem, przedpokój, kuchnia, komora strych i piwnica.

Ulica Pamińska 1. 16. i 18. są różne mieszkania do wynajęcia. Świeże powietrze. 712

4 pokoje, niza, przedpokój, ze 4 wejściami, na I. piętrze, od 1. kwietnia b. r. za umiarkowany czynsz do najęcia ul. Czarneckiego 26. 717

Pokój kawalerski w parterze i na piętrze zaraz wchody osobne. Zimorowicza 1. 20. 711

Do najęcia ulica Solarna 4. 2 pokoje z kuchnią na I. piętrze.

Kawalerski pokój wspólny z całym utrzymaniem za 20 złr. adres w Administracji.

3 pokoje frontowe przynależności 20 złr. miesięcznie. Kraszewskiego 1. 25. 689

Do wynajęcia przy ulicy Zyblikiewicza 1. 3. na I. piętrze 3 pokoje, kuchnia, piwnica, strych i stajnia na dwa konie z wozownią. 703

Przy ul. Kurkowej 1. 2. d. do wynajęcia 4 pokoje z balkonem na I. piętrze, 4 pokoje w parterze. 700

1 lub 2 pokoje z kuchnią ul. św. Teresy 1. 30. piętro I. 697

Sklep obszerny z oknem wystawowym przy najświetniejszej ulicy w Tarnopolu do wynajęcia. Zgłoszenia przyjmuje Karol Sochański w Tarnopolu. 66

3 złr. wspólne mieszkanie dla młodego inteligentnego para ulica Krzywa 1. 6. parter drzwi 2. 658

Tylko zhr. 15 wydanie kompletne!

Polecamy  
**Kasparka, Zbiór Ustaw  
i Rozporządzeń Administracyjnych**

w Królestwie Galicji i Lodomerji z Wielkim Księstwem Krakowskim. Podręcznik dla organów c. k. Władz rządowych i Władz utopomicznych. Wydanie trzecie poprawne i pomnożone 6 tomów zniża się cenę ze zhr. 25 na zhr. 15, egzemplarz oprawny zhr. 19.

Dla Szanownych prenumeratorów, którzy dawniej abonowali i nie odebrali tomu VI. wzmiankowanego dzieła, zniża się cena do tego tomu zhr. 6 tylko na zhr. 2 — jak długo starczą egzemplarze.

Dla tego upraszamy o niezwłoczne zgłoszenie się do podpisanej księgarni, posiadającej dzieło powyższe na głównym składzie.

**Seyfarth & Czajkowski**  
Księgarnia we Lwowie.

Tylko zhr. 15 wydanie kompletne!

Tylko zhr. 15 wydanie kompletne!

## Spieszcie się! Zamawiajcie!

Niżej podpisane biuro podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że dwie wielkie firmy popadły w niewypłacalność, a podpisane biuro ma wszystkie towary, będące w zapasie spieniężyć, by szybko wydobyć pieniądze i część nazwiska uratować. Sposób sprzedaży jest prosty, otóż obie firmy obrały najstosowniejszy środek, a mianowicie: **bajeczną tanieść**. Wysłała się zatem za pobraniem każdemu wszystkie te wspaniałe praktyczne i w każdej rodzinie niezbędne przedmioty, między którymi wiele zwykle kosztowało 3 i 4 razy tyle za jednostkową cenę tylko 95 cent.

### Dlatego spieszcie się! zamawiajcie!

gdyż z powodu ogromnego popytu sprzedaż wkrótce się skończy. Tylko 95 ct. damski szal, 9/4 wielki, we wszelkich kolorach wspaniałych, sensacyjnych, rzecz niezbędna. Tylko 95 ct. 12 sztuk franc. batystowych chusteczek do nosa, z trwałymi brzegami, wszystkie obrębione, bardzo cenne. Tylko 95 ct. damska koszula z wspaniałymi wstawkami haftowanymi, nagrodą uwiecznioną. Tylko 95 ct. gorset nocny, pięknie ozdobny z fałdami i haftami, cudownie wykonany. Tylko 95 ct. damskie spodnie z haftowaniem fantazyjnym ubraniem, wspaniałe dla najbardziej eleganckiej damy. Tylko 95 ct. francuski stanik, doskonały fabrykat, z łyżeczkowym zapięciem, znakomita robota. Tylko 95 ct. kolorowy obrus z damastu o wspaniałym desenie i żywych kolorach, też biały. Tylko 95 ct. 6 sztuk serwet z damastu takich samych wzorów. Tylko 95 ct. 3 pary zimowych damskich pończoch sięgających do kolan, każda para innego koloru. Tylko 95 ct. 4 pary zimowych męskich szkarpetek, grubych i ciepłych, każda para innego koloru. Tylko 95 ct. francuski brązowy zegar ścienny z długim łańcuszkiem, dobrze idący. Tylko 95 ct. 6 znak. filiżanek i 6 tacek na czarną kawę z najlepszej porcelany karlsbadzkiej, złotem i farbami udekorowane. Tylko 95 ct. dzban na wodę, wysoki, z najlepszej karlsbadzkiej porcelany, powinien być w każdym domu. Tylko 95 ct. 6 sztuk łyżek z bardzo dobrego, zawsze białego srebra britania. Tylko 95 ct. 12 sztuk łyżeczek z ciężkiego srebra britania, zawsze białe. Tylko 95 ct. 6 sztuk noży z klingą świecąca i widelec. Tylko 95 ct. chochla z srebra britania, ciężka i niespożyta, sztuka okazała. Tylko 95 ct. pierścień z imitowanymi brylantami z podwójnego złota z imitow. kamieniami. Tylko 95 ct. para koleczyków z imit. błyszczącymi brylant. Tylko 95 ct. medalion imit. brylant. świetny złoty fason, od prawdziwego złota nie do odróżnienia. Tylko 95 ct. sezyryk, imit. szylkret, angielski, z 4 różnymi klingami. Tylko 95 ct. fajka z sztucznej pianki z okuciem z cebińskiego srebra, sensacyjna sztuka dla palących. Tylko 95 ct. cygarniczka z pianki, prawdziwa, z bursztykiem, rzeźb. w etui aks. Tylko 95 ct. podwójny łańcuszek od zegarka z posrebrzanego niklu, fason złoty i srebrny. Tylko 95 ct. piękna chustka jedwab. na szyję lub głowę o świetnych kolorach, na łokieć długa. Tylko 2-40 znakomite zimowe spodnie męskie, z dobrej materii zimowej, grube, ciepłe, mocne, nie do zniszczenia, całkiem gotowe, zrobione według najnowszej mody wiedeńskiej. Tylko 1-80 wiadro na wodę z porcelany karlsbadzkiej z nakrywką. Tylko 2-95 budzik na biurko w niklowej oprawie, chodzi i budzi dokładnie i punktualnie. Tylko 3-50 piękny serwis na kawę z karlsbadzkiej porcelany, pięknie malowany i polszany. komplet na 6 osób zamiast zhr. 8 tylko zhr. 3-50.

Niepodobające się przyjmuje się chętnie napowrót i zamienia się. Wysyłka odbywa się pod najściślejszą kontrolą

Adres: Commissions-Bureau Mor. Apfel Wiedeń I.,  
Fleischmarkt 12/K. L.

## FRITZ SCHULZE,

król. bawarski dostawca nadworny,

**Insbruck (Tyrol) Rudolfstrasse Nr. 4/r.**

poleca swe za znakomite uznane

nieprzemakalne **Haweloki**

Plaszcze cesarskie,

Plaszcze od słoty,

prawdziwe tyrolskie kurtki,

jakoteż swój wielki skład prawdziwych tyrolskich, karyńskich, styryjskich, ziellertalskich itd. loden.

**TYROLSKIE LODEN DLA DAM**

w największym wyborze w najlepszych gatunkach; dalej

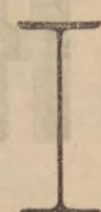
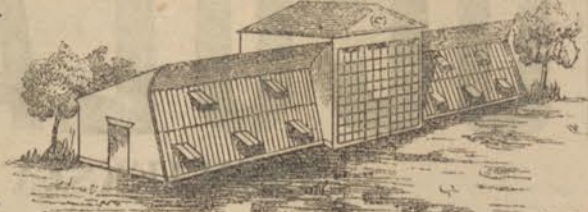
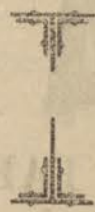
**ARTYKUŁY DO WYEKWIPOWANIA TURYSTÓW:**

Prawdziwe tyrolskie trzewiki do gór (trwałość zagwarantowana), pończochy od śniegu, kije górskie, torby, wszelkie gatunki piór, prawdziwe styryjskie kapelusze itd.

Ilustrowany katalog i próbki loden odwrotną pocztą franco.

Na wszystkich, dotychczas obesłanych wystawach powsz. pierwszą nagrodą odszczególniony.

Nitowane  
dźwigary przedziałko-  
we kratowe.



Malcowane  
dźwigary i szyny  
kolejowe.

## Albert Milde & Spka

c. i k. nadw. warsztat ślusarski artyst. i budowniczy jakoteż dla konstrukcji z żelaza  
Wiedeń III/2 Untere Viaductgasse 35/37.

Roboty z zakresu ślusarstwa artystycznego wszelkiego rodzaju i ślusarstwa budowniczego. Wszelkie rodzaje okien, krat do okien i drzwi, poręcze schodowe, balkony, werandy, sztachety ogrodowe, bramy sztachetowe itd. Ciepłarnie. Konstrukcje dachów i powad. Mosty.

Konstrukcje z żelaza wszelkiego rodzaju.

## Tasiemca



usuwa w 1/2 godzinie z najlepszym skutkiem według lekarskich przepisów sporządzona i przez lekarzy poleciona, bardzo lekka i przyjemna do zażycia specjalność apteki św. Jerzego w Wiedniu, V/II. Wimmergasse nr. 33, dokąd wszelkie pisemne zamówienia należy adresować. Tysiące pism dziękczynnych i uznania. Referencje podług życzenia. Cena z dokładnym lekarskim poleceniem użycia 6 zhr. 50 ct, pocztą 25 ct. więcej. Przy zamówieniu należy podać wiek pacjenta.

## J. IHNATOWICZ

Lwów

sklepy własne ul. Kopernika l. 3., ul. Halicka 11. **Kraków,**  
Sukiennice 20.

**Czerniowce,** Rynek 2.

## Olejek taninowy

oczyszcza skórę, wzmacnia i pobudza włosy do porostu.

Flakon 50 ct.

## Pomada chinowa

wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu włosów.

Słoik 80 i 40 centów.

## Woda ateńska

do zmywania włosów, zapobiega tworzeniu się łupieżu, ożywia, utrwała barwę i połysk włosów.

Flakon 80 centów.

## Pierścionki zaręczynowe, obraczki ślubne,

oraz wszelkie biżuterje e  
złota i srebra poleca po  
cenach najprzystępniejszych

**JAN JARZYNA**

jubiler i złotnik w hotelu Euro ej-  
skim. Zaprzysiężony rzeczoznawca  
i oceniciel sądowy.

## Kantor wymiany

c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

po kursie dziennym najdokładniejszym, nie licząc żadnej prowizji.

Jako dobrą i pewną lokację poleca

- 4 1/2% listy hipoteczne
- 5% listy hipoteczne premiovane
- 5% " " bez premji
- 4 1/2% listy Towarz. kredytowego ziemskiego
- 4 1/2% " Banku krajowego
- 4 1/2% pożyczkę krajową galicyjską
- 4% pożyczkę propinacyjną galicyjską
- 5% " " bukowinińską
- 4 1/2% pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
- 4 1/2% " propinacyjną węgierską
- 4% węgierskie Obligacje indemnizacyjne,

które to papiery Kantor wymiany Banku hipotecznego  
zawsze nabywa i sprzedaje

po cenach najkorzystniejszych.

Uwaga! Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od  
P. T. kupujących wszelkie wylosowane, a już płatne  
miejscowe papiery wartościowe, tudzież zapadłe kupony  
za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia,  
zaś zamiejscowe, jedynie za potrąceniem rzeczywistych  
kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza do-  
wzrostem kosztów, które sam ponosi.

## Dra Rozy Bałzam życia

jest od więcej jak 30 lat znanym, trawienie, apetyt  
i usunięcie wzdęć ułatwiającym i łagodnym rozpu-  
szczającym **środkiem domowym.**

Wielka flaszka 1 zhr., mała 50 ct.

pocztą 20 cent. więcej.

Wszystkie części opakowania są opatrzone  
obok umieszczoną prawnie deponowaną

markę ochronną.

Składy prawie we wszystkich  
aptekach Austro-Węgier.



Tamże otrzymać można:

## Praską maść domową uniwersalną

Pobudza ona według licznych doświadczeń oczy-  
szczenie, granulację i leczenie ran znakomicie i działa  
prócz tego jako środek kojący ból i rozdziałający.

Paczka po 35 cnt. i 25 cnt.

Pocztą 6 ct. więcej.

Wszystkie części opakowania są opa-  
trzone obok umieszczoną marką o-  
chronną, prawnie deponowaną



Główny skład **B. Fragner Praga**

Nr. 205-204 Apteka pod „Czarnym Orłem“.

Wysyłka pocztą codziennie.

Z dniem 1. marca 1892  
 otworzona została wielka sala jadalna.  
 Zimne i gorące przekąski.  
 Piwo Pilzneńskie na szklanki.  
 Wina węgierskie, austriackie itp.  
 W HANDLU  
**JANA BACZYŃSKIEGO**  
 we Lwowie ulica Akademicka liczbą 3.

**GOERBERSDORF SZLĄSK**  
 Dra Brehmer'a  
 Zakład leczniczy dla chorób piersiowych.  
 Najstarsze Sanatorium otwarte przez cały rok. Ceny umiarkowane.  
 Kierownik Zakładu Dr. Wilhelm Achterman, były długoletni asystent Dra Brehmera. Lekarz Polak Dr. Artur Jaruntowski. Prospekty gratis i franco rozsyła.  
 Zarząd zakładu dra Brehmer'a w Goerbersdorfie.

**MAGISTRAT w PODGÓRZU**  
 jako zarządca  
 wapiennika i kamionolomów miejskich  
 poleca  
 wapno skaliste, miał wapienny do roli, wapno gaszone, kamień do budowy i szutry po nader przystępnych cenach.  
 Zamówienia dla Galicji i Bukowiny przyjmuje  
 Biuro pierwszorzędnych kopalń węgla kamiennego i koksów  
**H. DATNERA**  
 we Lwowie, ulica Gródecka liczbą 3 a.  
 Telefon nr. 390.

**CLAYTON & SHUTTLEWORTH**  
  
 Lwów, ulica Gródecka 1. 22.  
 Ilustrowane cenniki na żądanie gratis i franco.

**Baczność na**  
**JÓZEFA KÖHLERA**  
 fabrykę dywanów w Korczynie  
 dostarczająca bardzo dobrych i tanich chodników korczyńskich. 130/200 ctm. pod stół zł. 3-50 do zł. 4-20. Chodniki 62 ctm. szerokie metr od 20 ct. do złr. 1-20.  
 Cenniki i wzory gratis i franco.  
 Składy komisyjne u pp.: Antoniego Gudiensa we Lwowie plac Marjański 8; Bazar dla krajowych wyrobów w Krakowie; Bazar dla krajowych wyrobów w Przemyślu; W. Michałowski w Tarnopolu; Paweł Niedzielski w Bochni.  
 Krajowe wyroby.

**Najwyborniejsze**  
**Cukry deserowe**  
 które przez Szau. Odbiorców za najlepsze uznane zostały 1/2 kilo mieszanych złr. 1 20  
 1/2 kilo **Cacao proszkowane** w puszkach blaszanych zł. 1 50  
 1/2 kilo **Czekolady doskonałej** po 80, 90 ct. i wyżej.  
 1/2 kilo **Karmelków mieszanych** 75 ct.  
 poleca  
**HENRYK TRETER**  
 właśc. parowej fabryki czekolady  
 Lwów, ul. Kopernika 1. 3.

**250 złr. w złocie**  
 jeżeli **Crème Grolsch** nie usunie wszelkich nieczystości skóry, jako piegi, plamy wątrobiane, opalenie, czerwonosć nosa itp. i utrzymuje cerę do starości i młodości. Nie jest to szminka. Cena 60 ct.  
 Główny skład: J. Grolsch Berno, we Lwowie: apt. Rucker, w Krakowie: apt. Wikt. Redyk, w Przemyślu: D. Ludwikiewicz, w Rzeszowie: J. Scheitterer, w Tarnopolu: apt. M. Krzyżanowski i apt. H. Kahane.

**Jest do sprzedania**  
 mało używana  
 dwucylindrowa lokomobila  
**16 koni siły,**  
 wyrobu angielskiego, jakoteż stała maszyna parowa 14 koni siły.  
 Zgłoszenia pod D. 500 w admin. Kurjera.

Sezon wiosenny 1892 r.  
**Magazyn i pracownia**  
 sukien męskich  
**EMERYKA SŁUGOCKIEGO**  
 we Lwowie, Kopernika 6.  
 (obok apteki p. Mikolascha.)  
 Sprowadziwszy znaczne zapasy materji świeżych na tegoczesny sezon z najlepszych fabryk francuskich, angielskich i krajowych, wykonuje wszelkie zamówienia na czas, trwale i gustownie według najnowszych wzorów po nader umiarkowanych cenach.  
 Z wysokim poważaniem  
**Emeryk Sługocki**  
 krawiec  
 ul. Kopernika 1. 6.

**PIERWSZA**  
**ZWIĄZKOWA GARBARNIA**  
 w Rzeszowie,  
 której wyroby znane są z jak najlepszej jakości, sprzedaje po cenie h fabrycznych: mastryki, (skóry podeszwiane) wszelkie jušky, skórki cielece (szare, szarynowe i satynowe), branzłówki, pasy do maszyn, blanki szare i czarne, szpalty itp.

**Na sprzedaż**  
**Willa z ogrodem**  
 przy ul. Piekarskiej 11.  
 Zgłosić się można w kancelarji adwokata Krattera.

**1000 guldenów**  
 tej damie, któraby po użyciu  
 mojej  
**maści na piegi**  
 nie straciła tak piegów, plam wątrobianych i opalenia, jakoteż wszelkiego zabarwienia, szpecącego cerę.  
**Tygielek 2 złr. 10 ct.**  
 za przystaniem gotówki wysyłka franko.  
**„EPILATOIRE”**  
 do całkowitego usunięcia  
 włosów z twarzy, rąk i ramion i t. d.  
 Usunięcie włosów z miejsc niemiłych, tak ażeby więcej nie rosły, było do dziś tylko pobożnym życzeniem, ponieważ żaden środek nie zadawał. „Podziw” wzbudza dlatego mój środek, który nie tylko usuwa włosy, ale przeszkadza dalszemu porostowi, tembardziej, że gwarantuję za skutek, zobowiązując się całą kwotę zwrócić w razie nieudania się.  
 Cena małego flakonu 5 złr. wielkiego 10 złr.  
**Medyczny piasek kwarcowy** najlepszy środek na spędzenie zajądów pudełeczko złr. 1-50.  
**„Bracilina”** środek do zabarwiania włosów a la minute wolna od trucizn i metalów, natłaje dołcołne odcienia od blond do brunatnych, trwa dłużej i trwa. Braciliną zabarwione włosy nie dadzą się odróżnić od włosów naturalnych.  
 Cena wielkiego flakonu złr. 3.— Wysyłka za pobraniem.  
**Robert Fischer**  
 Wiedeń I. Graben. Doktor chemji. Habsburgergasse 4.  
 Składy: Wiedeń: apt. W. Twerdy, I. Kohlmarkt. Paryż: I. Török, Königsgasse i apt. pod Wielk. Christofem, Waiznergasse. Praga: apt. J. Fürsta et A. Terschka. Berno: pod „Opatrzością”. Preszburg: apt. Ormezewskiego.  
 Porady dla dam w sprawach kosmetycznych udziela się bezpłatnie, też listownie pod największą dyskrecją.

**Miłośnikom pamiątek patriotycznych**  
 polecam książkę pod tytułem  
**TARCZA POLSKA**  
 Książka ta wydana była w Warszawie potajemnie w r. 1862 a jako wydanie tajemne nie mogła być drukowana w większej ilości, pragnąc więc aby Tarcza Polska znajdowała się w każdym polskim domu wydałem takową w 50 000 exempl. z których posiadam jeszcze około 2000 i sprzedaję oprawną w czerwone płótno z srebrnym orlem i klamerką w futerale, wraz z rekomendowaną przesyłką pocztową za 1 złr. 40 ct.  
 Biorącym naraz 5 egzemplarzy dodaję szósty bezpłatnie. Zamówienia (przekazem pocztowym) adresować należy:  
**Drukarnia J. Czajńskiego w Gródku koło Lwowa.**

**Baczność!**  
**Wyroby korczyńskie.**  
 Płótna grubsze i cenniejsze na koszule, prześcieradła bez szwu, ręczniki po 3 i 4 złr. za tuzin, chustki do nosa, dymy, drelichy, płótna żaglowe, bielizna stołowa itp. w najlepszej jakości wyroby poleca  
**Wł. Gonet**  
 w Korczynie p. Korczyna.  
 Cenniki i próbki wysyła się na żądanie darmo i opłatnie.

**Kres**  
 wszelkiej niefachowej konkurencji.  
 KOŁDRY szyte po zł. 4-50, 5, 6, 7, 8, 10 i wyżej. MATERACE wiosenne po zł. 16, 18, 20, w każdej cenie do zł. 30. SIENNIKI, siatki druciane i wkł. si sprężynowe: do łóżek, poduszki i t. p. poleca w największym wyborze jedynie we Lwowie  
**Specjalny skład i pracownia wyrobów pościeli pod firmą**  
**Józef Schuster**  
 Lwów, ul. Kopernika 1. 7.  
 Przerabianie i pokrycie starych kołder i materałów przyjmuje się.

**Kopalnia nafty**  
 w Schodnicy powiat Drohobycz z siedmiomorgowym ropodajnym terenem w jednym kawałku, na którym jest szyb 145 metr, głębokości 50 metr, olejku skalnego wydaje, drugi o głębokości 190 metr. do końca się mający, niemniej dwie maszyny parowe z całym przyrządem wiertniczym kuźnią trzema domami mieszkalnymi, jest z wolnej ręki z powodu stosunków rodzinnych pod bardzo korzystnymi warunkami do sprzedania. Pośrednictwo wykluczone. Zgłoszenia przyjmuje w miejscu sam właściciel Jan Dorociński. Poczta i telegraf Schonica.  
**Józef Ursa, ogrodnik w Stryju.**

